ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 309 A Rok XIII

WARSZAWA
SOBOTA
15 października
1938 R.
Cena 10 Gr.
W

NIECH CI ZAWSZE STOI W PAMIĘCI, ŻE WSZYSTKO TO, CO SIĘ TERAZ DZIEJE, JUŻ I PRZEDTEM SIĘ DZIAŁO. RACZEJ MYŚL O TYM CO BĘDZIE.

(Marek Aureliusz „Rozmyślania" X. 27)

Hitler o sprawie węgierskiej

Powstanie na Rusi podkarpackiej

tłumią Czesi przy użyciu czołgów i c. k. m-ów

MONACHIUM, 14. 10. Kanclerz Hitler przyjął w piątek w obecności min. Ribbentropa czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych Chwalkowskiego.

Czeskosłowacki minister zapewnił kanclerza Hitlera, że Czechosłowacja zajmie lojalne stanowisko w stosunku do Niemiec, co kanclerz Hitler przyjął z zadowoleniem do wiadomości.

Kanclerz Hitler wyraził czeskosłowackiemu ministrowi swe ubolewanie, że nie zdołano dotychczas załatwić zagadnienia węgierskich mniejszości. Kanclerz wyraził nadzieję, że również w tej sprawie uda się możliwie najszybciej znaleźć zadawalające rozwiązanie.

Obóz warowny w Beregszasz

BUDAPESZT, 14. 10. Wiadomości nadchodzące z pogranicza węgiersko - karpatoruskiego potwierdzają doniesienia ze źródeł angielskich o poważnych utarczkach w Rusi Podkarpackiej między miejscową ludnością a czeskim wojskiem i żandarmerią. Miasto Beregszasz przekształcone zostało w obóz warowny. W mieście i jego okolicach obozuje kilka pułków wojska czeskiego oraz silne oddziały żandarmerii.

W Beregszasz, Munkaczu, Uzhorodzie i w innych mniejszych miejscowościach odbywają się demonstracje węgierskiej i karpatoruskiej ludności. W piątek podczas demonstracji w Beregszasz kilku Węgrów poraniono bagnetami. Władze czeskie ogłosiły, w następstwie tego stanu rzeczy, stan oblężenia w Munkaczu, Beregszasz i szeregu innych miejscowości. Miasta te otoczone zostały gniazdami karabinów maszynowych. MIEJSCOWA LUDNOŚĆ UTWORZYŁA ODDZIAŁY PARTYZANCKIE, KTÓRE UZBROJONE W UKRYWANĄ DOTYCHCZAS BROŃ, ZAATAKOWAŁY UBIEGŁEJ NOCY W SZEREGU MIEJSCOWOŚCI CZESKIE WOJSKO I ŻANDARMERIĘ. PO OBU STRONACH SĄ POWAŻNE STRATY.

Incydenty czy powstanie?

Węgierska agencja telegraficzna, donosząc o rozruchach w Rusi Podkarpackiej stwierdza, że władze czeskie usiłują sprowadzić je do sporadycznych incydentów. Temu przedstawianiu stanu rzeczy przeczą jednak oficjalne komunikaty czeskie donoszące, że do stłumienia tych „pozbawionych znaczenia incydentów" używane być musiały pancerne samochody i pociągi.

Numer niedzielny ABC

poświęcony Śląskowi Zaolzańskiemu zawierać będzie bogatą i ciekawą treść.

Czytelnicy znajdą w nim m. in.:

Wspomnienia ze zjazdu akademickiego w Cieszynie — Dr. T. Gluzińskiego.

Bogactwa Śląska za Olzą — Alfreda Słonki.

Reportaż ze Śląska zaolzańskiego — specjalnego wysłannika ABC.

Sztuka spiska — J. Stokowskiego - Szeptyckiego.

List Pawła Dunina.

oraz bogaty dział artykułowy i informacyjny, kolumnę humoru, ilustracje i t. d.

Szara powódź zalewa Sejm

Sądny dzień dawnych posłów

Nowe nabytki więcej niż skromne

Przez sito kolegiów wyborczych przedostała się powódź nazwisk przeważnie nikomu nie znanych, powódź wielkości parafialnych. **Są to w ogromnej większości ludzie nowi, którzy nic nowego w polityce nie mają do powiedzenia.**

Wśród wybrańców nie tyle losu, co kolegiów wyborczych, znajdujemy stosunkowo nie wielką ilość posłów z dawnego Sejmu. Wśród 489 nazwisk, mamy zaledwie 56 dawnych posłów.

CI, CO OCALELI

Nie żałujemy bynajmniej Sejmu poprzedniego. Chcemy tylko podkreślić bardzo charakterystyczny fakt, że z poprzedniego Sejmu przedostali się przede wszystkim przez sito kolegiów wyborczych ci posłowie, którzy w nim zachowywali się najposłuszniej i najmniej kłopotu czynili czynnikom miarodajnym. Większość tych posłów, którzy przejawiali choćby mały odruch samodzielności nie zostaną dopuszczeni do przyszłego Sejmu. **Wśród 56-ciu dawnych użytkowników darmowych biletów mamy zaledwie parę nazwisk wybitniejszych.** Mamy więc posła Tadeusza Thuna, pogromcę gen. Żeligowskiego. Mamy p. Włodzimierza Szczepańskiego, który należał do grupy „Jutra Pracy", ale z nią zerwał w momencie secesji z „Ozonem". Mamy posła Drozd - Gierymskiego, wygodnego referenta ustawy o autonomii akademickiej. Jest również Zygmunt Sawiński, prezes Izby Przem. - Handl. w Sosnowcu. Oczywiście jest Leopold Tomaszkiewiwcz, jeden z przewódców ozonowych w dawnym Sejmie. Ku niezadowoleniu min. Poniatowskiego widzimy również prezesa Związku Izb i Organizacji Rolniczych Piotra Sobczyka w towarzystwie innego dawnego posła Wojciecha Gorczycy. Jest również poseł Brunon Sikorski dyrektor Naczelnej Rady org. kupieckich. Z dawnej grupy „Jutra Pracy" prześlizngęli się w Warszawie poseł Hoppe, w Bydgoszczy poseł Dudziński i w Wielkopolsce bliski tej grupie Jerzy Donimirski. Na skutek poparcia sfer katolickich jest wśród wybrańców ks. Józef Lubelski. Równie ku niezadowoleniu min. Poniatowskiego przedarł się przez sieć Emeryk Hutten Czapski. Wreszcie z polskich nazwis kwymienić należy nazwisko gen. posła Żeligowskiego. Z naziwsk żydowskich ocaleli „nieśmiertelny" poseł Sommerstein i Minzberg z Łodzi. Z ukraińców wicemarszałek Mudryj i poseł Skrypnik. Ocalał jedyny Rosjanin Borys Pimonow.

CI, CO PADLI

Natomiast o wiele większa ilość cokolwiek wybitniejszych posłów dawnego Sejmu zamknęła sobie dostęp do nowego. Padli oczywiście „sławkowcy" z wicemarszałkiem Schaetzlem, wicemarszałkiem Podoskim i dawnym sekretarzem generalnym BB. Brzęk Osińskim na czele. Nie mogą kandydować również niemal wszyscy przedstawiciele grupy „Jutra Pracy", a więc posłowie Budzyński, Tomasz Kozłowski, Kazimierz Mirski, Janina Prystorowa, Freyman i Łazarski. **Poseł Madejski sam zrezygnował z kandydowania.** Lewiatan będzie opłakiwał nieobecność Andrzeja Wierzbickiego, Jana Hołyńskiego, ulubieńca ludu poleskiego i ambasadora nafty Jerzego Kozickiego. Również i ziemianie postradali swych wybitniejszych przedstawicieil w osobach posłów Jabłońskiego, Krzeczunowicza, Artura Tarnowskiego. Nie będzie w przyszłym Sejmie również niektórych posłów lewicowych w rodzaju Antoniego Hannebacha i Jana Walewskiego, a więc lewicowych przyjaciół płk. Sławka. Również brak Ludwika Waszkiewicza. Nie kandydują do Sejmu Bogusław Miedziński i Adam Koc, dwaj skłóceni przyjaciele. **Klub katol. narod. postradał Walerego Zaklikę. W przyszłym Sejmie nie będzie już żydów niepokoił podlaski poseł Bakon. Wreszcie nawet poseł Duch nie zdołał przedostać się przez sito.**

KTO NOWY?

A któż zastąpił dawnych posłów? — **Zastąpiła ich powódź nazwisk jeszcze bardziej szara od dawnego szarego Sejmu. To bezbarwne ciasto zostało gęsto naszpikowane rodzynkami naprawiaczy. Jest to jednak druga ekipa naprawiaczy.** Z pierwszej ekipy, wymienić należy tylko redaktora Katelbacha, dr. Surzyńskiego z Poznania i p. Lechnickiego i Olesińskiego. Natomiast nie ma dawnego posła Kopcia.

MINISTROWIE KANDYDUJĄ

Do nowego Sejmu zechciało kandydować tylko 4 ministrów, a więc gen. Składkowski, wicepremier Kwiatkowski, min. Ulrych i min. Kościałkowski. Natomiast cały sztab „Ozonu" stanął do walki wyborczej. Gen. Skwarczyński stoczy pojedynek wyborczy w Wilnie z gen. Żeligowskim i właściwie powinien był ustąpić placu starszemu rangą zdobywcy Wilna. Płk. Wenda kandyduje z Kielc. Ozonowy wódz Warszawy, aplikant adw. Browiński kandyduje z Końskich, a Ozonowy wódz Wilna inż. Barański w Wilnie. Wreszcie Brzęk Osiński obecnych wyborów starosta Döllinger kandyduje z Wadowic.

DAWNE NAZWISKA

Z nowych nazwisk, ale już dawno znanych bywalcom sejmowym, którzy jednak w ostatnim Sejmie nie występowali, widzimy Tadeusza Lechnickiego, Józefa Sanojcę i Józefa Putka. Należy przypuszczać, że obecność Józefa Sanojcy wpłynie na poprawę humoru w nowym Sejmie.

NOWI

A jakie są naprawdę nowe nabytki? Ograniczają się do 4-ch dawnych młodych narodowców, dr. Stahla, prof. Antoniego Dehrynga, prof. Klonowieckiego i redaktora Starzewskiego oraz do urzędnika prokuratorii generalnej Witolda Chwalewika. Pan Stahl ma się ubiegać o mandat po wicemarszałku Schaetzlu w Brzeżanach, prof. Antoni Dehryng w Białej Podlaskiej o mandat posła Bakona, prof. Wit. Klonowiecki w Lublinie o mandat po płk. Świedzińskim, redaktor Starzewski w Sanoku o mandat po pośle Ostafinie, wreszcie p. Chwalewik, który od lat kilkunastu zajmował się raczej estetyką niż polityką ubiega się o mandat łowicki po słynnym pośle Pacholczyku. Trudno nie przyznać, że nowy nabytek nie jest zbyt bogaty i nie jest w stanie przyczynić się do odświeżenia atmosfery w nowym Sejmie. Cała nadzieja pokładana jest tylko na „Ozon".

CZY TO DYWERSJA?

Analizując przebieg obrad sejmowych kolegiów wyborczych odbytych 13 .b m. rejestrujemy fakt, iż w całym szeregu wypadków — padły na nich nazwiska kandydatów bez jakiegokolwiek upoważnienia ze strony zainteresowanych. Zostało to nam zasygnalizowane w szczególności na tle naszej wczorajszej notatki zawierającej nazwiska kandydatów przepadłych w niektórych okręgach Warszawy, z uwagą iż w pewnych wypadkach chodzić mogło nawet o złośliwość pod adresem wysuwanych kandydatów.

Tajemnice parowca „Europa" wyświetli

wielki proces szpiegowski w U. S. A.

NOWY YORK, 14. 10. W sobotę rozpoczyna się przed trybunałem federalnym w Nowym Yorku wielki proces szpiegowski.

Na ławie oskarżonych zasiada 4 osoby: niejaka Joanna Hoffmann, fryzjerka na parowcu niemieckim „Europa", która jest oskarżona o pośrednictwo w akcji szpiegowskiej, Guenther Gustaw Rumrich b. sierżant armii amerykańskiej, oskarżony o dezercję i kradzież szyfru lotnictwa wojskowego, Erick Glasser, szeregowiec jednego z amerykańskich pułków lotniczych, oskarżony o kradzież tajnych dokumentów wojskowych i wreszcie Otto Herman Voss, urzędnik zakładów lotniczych „Seversky", na którym ciąży zarzut kradzieży planów nowego typu samolotu myśliwskiego. Proces ten będzie jednym z największych i najbardziej sensacyjnych procesów w Stanah Zjednoczonych o szpiegostwo na rzecz obcego państwa.

14 oskarżonych, w tej liczbie 3 oficerów armii jednego z państw europejskich znajduje się za granicą. Proces wzbudza ogromne zainteresowanie.

Poufna sesja parlamentu Francji

PARYŻ, 14. 10. Znany polityk deputowany Ferdynand Laurent zwrócił się do premiera Daladier z żądaniem zwołania poufnej sesji parlamentu celem omówienia braków w systemie obrony narodowej, które zostały ujawnione podczas ostatniej mobilizacji.

Dep. Laurent w liście do prem. Daladier domaga się ponadto odbycia szczegółowej dyskusji nad całokształtem sytuacji wojskowej Francji.

Ruś Podkarpacka

Mapa Europy nie została jeszcze ostatecznie zmieniona. Nie zostały jeszcze przyłączone do Polski pozostałe polskie ziemie w Czechosłowacji — Spisz, Orawa, Czacza i resztka Śląska, nie zostały jeszcze załatwione żądania Węgier. W związku ze zmianą granic węgierskich wysuwa się ogromnie doniosłe dla nas zagadnienie bezpośredniego sąsiedztwa polsko - węgierskiego, a za tym i kwestia Rusi Podkarpackiej.

Jak swego czasu donosiła PAT — jakkolwiek zaznaczając brak potwierdzeń przez źródła niemieckie — organizacje nacjonalistyczne ukraińskie, zgrupowane głównie w Berlinie i Pradze, twierdzą, że dążeniem Niemiec jest stworzenie niezależnej Karpato - Ukrainy i że podobno wyasygnowano z Berlina na poparcie ruchu ukraińskiego znaczne sumy. Z tymi wiadomościami zbiegły się inne o wysuniętych przez Undo w Polsce żądaniach stworzenia Narodowej Rady Ukraińskiej.

Sprawa Rusi Podkarpackiej ma ogromnie ważne znaczenie nietylko dla państw bezpośrednio zainteresowanych, ale dla całej Europy. Państewko bowiem o długości terytorium koło 200 km., szerokości 50 km., górzyste, ubogie o mieszanej ludności nie może nawet marzyć o jakiejkolwiek istotnej niezależności. Mogłoby być tylko traktowane jako zarodek przyszłej wielkiej Ukrainy, jako baza operacyjna i ośrodek agitacji ukraińskiej. Byłoby to właściwe przeniesienie kierownictwa ukraińskiego spod znaku Konowalca z Berlina do Użhorodu — ale właściwe nici biegłyby dalej z Berlina. I właśnie bieg tych nici z Berlina poprzez Czechosłowację **do Wielkiej Ukrainy byłby** groźbą dla całej Europy, a dla nas conajmniej ogromnym utrudnieniem współpracy polsko - węgierskiej i tworzenia bloku Adriatyk — Bałtym — Czarne Morze, bloku którego konieczność staje się coraz wyrazistsza.

To też sprawa Rusi Podkarpackiej musi być rozstrzygnięta możliwie szybko. Jasne jest, że jej niepodległość to fikcja, dłuższe pozostawanie w granicach Czechosłowacji tylko ułatwia wrzenie — pozostaje więc rozwiązanie jedynie słuszne wspólna granica polsko - węgierska.

Obrońcy Karpato - Ukrainy szermują dwoma niebezpiecznymi argumentami. Pierwszy to możliwość „rozłożenia" Sowietów przez stosowanie jako antydotum na komunizm nacjonalizmu ukraińskiego. Nie mamy dziś żadnej potrzeby angażować się w rozbiór Sowietów i te wszystkie wyzwoleńcze dążenia „prometejskie" mają wyraźne źródła inspiracji. Drugi argument to stawianie na jednej płaszczyźnie Rusi Podkarpackiej i Słowaczyzny.

Temu trzeba się jaknajostrzej przeciwstawić. Słowaczyzna stanowi zwarty obszar wyrobionej politycznie ludności o możliwościach utrzymania prawdziwej niezależności.

Ruś Podkarpacka to mieszanina ludnościowa przy tym wyraźnie postępuje tam proces madziaryzacji, której przykładem są Madiarowie greko - katolicy mówiący po węgiersku. Jednakowe stawianie kwestii Rusi i Słowacji jest więc wyraźnie tendencyjne i znowu płynie z obcego natchnienia.

Interes Polski jest w tym układzie stosunków wyraźny — wspólna granica z Węgrami, autonomia Słowacji umożliwia tworzenie koniecznego ziś blokun A. B. C.

J. W.

Uwaga!

Telefony administracji ABC

Zarząd	2-24-40
Kierownictwo biura	2-24-50
Dział ogłoszeń	2-24-40
Kasa buchalterja	2-24-50
Prenumerata	3-09-32

Zachmurzenie

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Umiarkowany porywisty na północy silny wiatr z zachodu. Nieco chłodniej. (temperatura około 12 st.). Widzialność dobra.

PAŹDZIERNIK

15

SOBOTA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—0	16—43
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
21—25	12—28
Dł. dnia	Ubyło
10—43	6—3

Dziś św. Teresy - Jadwigi
Jutro św. Martyniana

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś o g. 8 w. pkt. „Szkoła Obmowy" Sheridana.

TETR NOWY: Dziś o 8 w. pkt. Rostworowskiego „Bratnie dusze" w reż. Cwejdzińskiego.

TEATR LETNI: Dziś o 8 w. pkt. świetna komedia „Jean" Bus Feketego.

TEATR POLSKI: Dziś premiera „Papa Nikoluzos".

TEATR MAŁY: Dziś wieczorem świeżo wystawiona słynna komedia stylowa W. Sardou „Rozwiedźmy się".

KAMERALNY: Dziś o 8-ej wiecz. „Głębia na Zimnej" z Adwentowiczem w roli głównej.

TEATR MALICKIEJ: co wieczór o godz. 8.15 komedia muzyczna „Odrobina Miłości".

TEATR ATENEUM: codziennie arcydzieło Moliera „Świętoszek" z Jaraczem w roli tytułowej.

MAŁE QUI PRO QUO: nowa rewia „Nic nie wiadomo".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: czwartki, piątki, soboty i niedziele „Wiśniowy Sad" Antoniego Czechowa.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel 7.11-25

AS: „Szarża lekkiej brygady".

HOLLYWOOD: „Perły i serce" na scenie rewia.

ITALIA (Wolska 32): „Motyl hiszpański".

JURATA: „Towarzysze broni" i „Kochaj i nie płacz".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Piętro wyżej".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Toni z Wiednia".

KOMETA: „Kobiety nad przepaścią" i rewia.

MARS: „Gdy kwitną bzy".

MIEJSKIE - Hipoteczna 8: „Obcym wstęp wzbroniony".

PRAGA: „Zaginiona dżungla" i rewia.

PRASKIE OKO. „Wzgardzona" i „Ślepy Zaułek".

ROMA: „Złotowłosa".

SOKÓŁ: „Huragan" i „Kuzyn z prowincji".

STUDIO: „Olimpiada" II część. „Święto piękna".

ŚWIT „Kalanad" i „Książę X". i „Zamek tajemnic".
Znany ze swej taniości i solidności.

ŚWIAT: „Port Artura" i „Marsz na Zaolzie".

Fabryka budowana 6 lat

Dziennik „Leningradzkaja Prawda" donosi, że przeszło już 6 lat od chwili rozpoczęcia budowy wielkiej fabryki chemicznej w Leningradzie. Na budowę wydano dotychczas ponad 12 milionów rubli. Tymczasem plany robót posunęły się tylko o 30 proc. Dziennik oskarża kierowników budowy o sabotaż i defraudację.

Koniec imprezy balonowej

„Gwiazda Polski" spłonęła

Wyprawa do stratosfery odłożona

DOLINA CHOCHOŁOWSKA, 14. 10. (telefon własny „ABC"). Jak donosiliśmy na piątek zapowiedziany był przez organizatorów wzlotu stratosferycznego start „Gwiazdy Polski".

Już w czwartek wieczorem, wobec polepszenia się pogody przystąpiono w Dolinie Chochołowskiej do energicznych przygotowań przed wzlotem. Zabezpieczona w specjalnych pokrowcach powłoka wyniesiona została na miejsce startu, gdzie ułożone były już od dawna butle wodorowe oraz przyrządy do napełniania. Niebawem też na rozkaz dowódcy obozu stratosferycznego w Dolinie Chochołowskiej płk. Sielewicza przystąpiono do napełniania powłoki.

Czynność ta jest bardzo niebezpieczna ze względu na to, że wydobywający się z butli wodór znajduje się pod ciśnieniem około 150 atmosfer. Siła ta może łatwo spowodować zapalenie się przy zetknięciu się wodoru z powietrzem. To też, przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności.

Przeraźliwy syk wydobywającego się z butli i przepływającego przez węże kolektora wodoru, oznajmił, że napełnianie zostało rozpoczęte, kiedy do powłoki balonowej wtłoczono zawartości około 40 butli, wiatr zerwał się nagle tak, że musiano napełnianie przerwać. Po kilku godzinach czynność tę wznowiono.

Nad ranem około godz. 3-ej powłoka balonu była częściowo już napełniona, wiatr przybrał na sile tak, że organizatorzy wzlotu postanowili balon opróżnić, gdyż wzlot „Gwiazdy Polski" w tych warunkach nie mógłby się stanowczo odbyć.

Obsługa przystąpiła niebawem do opróżnienia balonu. Z nieustalonych dotychczas przyczyn wydobywający się wodór zapalił się i cała niemal górna część powłoki stanęła w płomieniach. Pożar trwał wprawdzie bardzo krótko, jednak znaczna część powłoki została spalona.

Wobec tego, że powłoka balonowa nie nadaje się obecnie do użytku, naprawienie zaś jej wymagałoby długiego okresu czasu, kierownictwo wzlotu postanowiło imprezę odłożyć do roku przyszłego. Prawdopodobnie start odbędzie się nie z Doliny Chochołowskiej, lecz z Legionowa pod Warszawą. Istnieje jednak przypuszczenie, że cała ta nieudana impreza, zostanie zarzucona.

Przestępczość wśród dzieci sowieckich

Milicja stalingradzka ujawniła spelunkę, utrzymywaną przez niejaką Gonczarową - Zotową. Stała ona na czele licznej szajki nieletnich przestępców, którzy terroryzowali całe miasto. Milicja napotkała w tej typowej dla rzeczywistości sowieckiej sprawie na poważne trudności i potrafiła narazie zatrzymać zaledwie 11 członków bandy, której ścisła liczba nie jest znaną, lecz przypuszczalnie składa się nie z jednego dziesiątka wyrostków pozbawionych jakiejkolwiek opieki.

Zbrodnia przez pomyłkę

Zagadkowy mord w Płocku

PŁOCK, 14. 10. Zagadkowego morderstwa dokonano przed domem nr. 6 przy ul. Zdziarskego w Płocku.

W chwili gdy 31-letnia Henryka Kapuścińska wychodziła z bramy domu, obsypana została kulami rewolwerowymi. Nieszczęśliwa, ugodzona w szyję i głowę, w kilka chwil po wypadku zmarła.

Wszczęte niebawem śledztwo stwierdziło, że zbrodni dokonał woźny magistratu płockiego Antoni Miszczyński, który ujęty przyznał się do winy. Zeznał on, że zabił Kapuścińską przez pomyłkę, gdyż chciał zastrzelić jej przyjaciółkę 45-letnią Śliwińską.

Antysemityzm w Czechach

stale wzrasta

PRAGA, 14.10. Koła żydowskie w Pradze są poważnie zaniepokojone narastaniem fali antysemityzmu, propagowanego przez młodych nacjonalistów czeskich, nawołujących do bojkotu żydów w adwokaturze, gdzie, jak podkreśla odezwa, pracuje 90 proc. żydów, 8 proc. Niemców, a tylko 2 proc. Czechów.

Minister rolnictwa powołał

Komitet Żywnościowy

jako organ opiniodawczy

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 12 b. m. Nr. 79 ukazało się rozporządzenie min. Roln. i Reform Roln. powołujące do życia Polski Komitet Żywnościowy.

W myśl § 1-go omawianego rozporządzenia. Komitet powołany został jako organ opiniodawczy min. R. i R. R. do spraw żywienia.

Według § 2-go do zakresu prac Polskiego Komitetu Żywnościowego należy: a) inicjowanie prac nad zagadnieniem żywienia ludności oraz prowadzenie odpowiednich badań pod kątem widzenia gospodarczym i higienicznym, b) przygotowywanie wytycznych w dziedzinie wyżywienia, c) podejmowanie prac, szczególnie zleconych przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, d) współpraca z Komitetem Mieszanym Ligi Narodów do Spraw Wyżywienia.

Polski Komitet Żywnościowy obraduje na zebraniach plenarnych oraz w sekcjach i podsekcjach. Przewodniczącym Komitetu jest podsekretarz stanu w Min. R. i R. R., wyznaczony przez ministra Rolnictwa i R.R.; przewodniczący poszczególnych sekcyj powołani są przez ministra Rolnictwa i R. R.

§ 4-ty ustala listę osób, powołanych przez ministra Rolnictwa i R. R. do Polskiego Komitetu Żywnościowego. I tak w Komitecie uczestniczy: a) 6-ciu przedstawicieli nauki i rzeczoznawców, w tej liczbie 3-ch higienistów oraz 3-ch ekonomistów, b) po jednym przedstawicielu Izb i Org. Roln., Zw. Izb P.H., Zw. Izb Rzem., Zw. Miast, Zw. Powiatów. Poza tym w skład Komitetu wchodzi po jednym przedstawicielu 5-ciu organizacyj społecznych, wyznaczonych przez min. R. i R. R. Do Komitetu wchodzą poza tym przedstawiciele ministrów: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu, Opieki Społecznej oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

„Baczność! Rozejść się!"

Dyktatura pana prezesa

Obrazek przedwyborczy z prowincji

PIŃSK (Kor. wł.). Akcja wyborcza na Polesiu w pełni. Oto jeden z charakterystycznych jej obrazków:

Do zebranych członków i sympatyków OZN przemawia prezes Rady Okręgowej OZN. podkreślając swą znajomość terenu, ludzi i charakterów; mówiąc o swym udziale w pracy nad skomponowaniem listy kandydatów do mandatu poselskiego.

Pan prezes zaznaczył, że ułożone przez niego listy, które będą za 2 dni przedłożone na Zgromadzeniu wyborców, nie mogą ulec jakiejkolwiek zmianie. Nawet co do kolejności umieszczonych nazwisk, że listy te mają być przyjęte z braku innych kandydatów, konkurencja — niedopuszczalna i t. p. Wysuwanie innej niż na tych listach kandydatury ma pociągnąć za sobą skreślenie śmiałka z listy członków OZN; za przyjęcie (milczące nawet) kandydatury nie uświęconej aprobatą zwierzchności — skreślenie z listy członków..., za zagajenie jakiejkolwiek dyskusji — skreślenie z listy... i t. p.

Szereg objawów wolnej i nieprzymuszonej myśli i jeden i ten sam skutek: — skreślenie z...

Jednym słowem jak w popularnej anegdocie koszarowej, — gdzie kapral mówi do rekruta groźnie łypiąc oczami — „jak masz do mnie mówić, — to milcz!".

Po odczytaniu tego „rozkazu" i po udzieleniu dla pana prezesa jednomyślnie (t. j. jednym głosem podwładnego mu urzędnika) votum zaufania, obecni otrzymali nieskrępowane prawo do rozejścia się, co też skwapliwie i spontanicznie uczynili.

*

Po tym oświadczeniu prezesa wielu z uczestników zebrania wstydliwie zdejmowali z klapy marynarki symboliczne oksydowane ogniwa z triadą błyszczących liter.

Zon.

Od lipca nie mogą wyładować

dwuch wagonów drzewa

MOSKWA, 14. 10. W życiu gospodarczym Sowietów dużą rolę odgrywają t. zw. „tołkacze" (popychacze). Do zadań ich należy „przyśpieszać" ekspedycje potrzebnych artykułów, przydzielonych oficjalnie danemu ośrodkowi.

W jak karykaturalnych formach przejawia się ten stan rzeczy, świadczą stosunki, panujące w Swierdłowsku na Uralu. Oficjalnie stwierdzono, iż od stycznia br. przebywa tam 1326 „popychaczy", którzy w rozmaitych gałęziach przemysłu napróżno starają się dla swych ośrodków uzyskać potrzebne artykuły. Jeden z takich „popychaczy" — Chołchodołow, od lipca do tego czasu usilnie nakłonić miejscowych dygnitarzy do wyładowania dwóch wagonów drzewa budulcowego, przydzielonego jego kołchozowi.

Opłakane warunki mieszkaniowe

studentów sowieckich

LENINGRAD, 14. 10. Warunki, w jakich mieszkają sowieccy studenci w domach akademickich, są wręcz katastrofalne. Przykładem tego stanu rzeczy jest dom Nr. 1, przeznaczony na mieszkanie dla studentów uniwersytetu leningradzkiego. W domu tym wszystkie sale ogólne są z powodu zniszczenia i braku opału stale zamknięte. Na cały siedmiopiętrowy gmach znajduje się tylko jeden zegar na pierwszym piętrze, a gorącą wodę na herbatę można dostać tylko w ciągu dwóch godzin dziennie — na drugim piętrze. Kuchni i bufetu brak w ogóle. W pokojach mieszkalnych brak nie tylko stołów i łóżek, ale nawet pieców i lamp. Pomimo to domy te są przepełnione i w pokojach przeznaczonych na trzy osoby mieszka po sześciu — ośmiu studentów.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw

z dnia 13 b. m.

GON. 1. Dyst. 2800 m. Nagr. 2000 zł. Płoty. 1) Taiga, j. Dylik, 2) Hestia (12). Wygr. w 3 m. 22 s. o 6 dł. Tot. 6,50.

GON. 2. Dyst. 2100 m. Nagr. 1600 zł. 1) Orkan, j. Lewandowski, 2) Brysk (25), 3) Sęp (8). Wygr. w 2 m. 23 s. łatwo o 4 dł. Tot. 13,50; porz. 94 zł.

GON. 3. Dyst. 1100 m. Nagr. 3000 zł. 1) Mamisia, ż. Stasiak, 2) Ars (21,5), 3) Solista (21,5), 4) Kalwila (124,5). Wygr. w 1 m. 10 s. o półtorej dł. Tot. 7,50, fr. 5.50 i 7; porz. 50 zł.

GOGN. 4. Dyst. 2400 m. Nagr. 2000 zł. 1) Jaguar, ż. Stasiak, 2) Lohengrin (18,5), 3) Kulfon (71). Wygr. w 2 m. 42 s. pewnie o ¾ dł. Tot. 6; porz. 16 zł.

GON. 5. Dyst 1100 m. Nagr. „Moorhen" 7000 zł. 1) Maddalena Lair, ż. Stasiak, 2) Klamra (62,5), 3) Sumatra II (193,5), 4) Cenna II (33,5). Wygr. w 1 m. 8,5 s. łatwo o 7 dł. Tot. 5,50, fr. 5 50 i 8,50; porz. 31 zł.

GON. 6. Dyst. 1600 m. Nagr. „Kielecka" 5000 zł. 1) Toffi j. Kobitowicz, 2) Estrada (49), 3) Rozmach (24), 4) Renta (19,5), 5) Iris (22,5). Wygr. w 1 m. 41,5 s. pewnie o 2 dł. Tot. 17,50, fr. 10 i 15,50: porz. 171.

GON. 7. Dyst. 1200 m. Nagr. 2400 zł. 1) Marsiglio, ż. Stasiak, 2) Korona III (7,50), 3) Orion (35). Wygr. w 1 m. 16 s. o 2 dł. Tot. 14,5; porz. 34 zł.

GON. 8. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Swawola II, ż. Jagodziński 2) Łydynia (34,5), 3) Maryna (80,5), 4) Balila (20,5). Wygr. w 1 m. 9 s. łatwo o 3 dł. Tot. 7, fr. 5,50 i 8,50; porz. 30 zł.

GON. 9. Dyst. 2200 m. Nagr. 1400 zł. 1) Izolda III, j. Molenda, 2) Mixt (8), 3) Orawa II (25), 4) Cynara (64,5), 5) Bagherretta (60). Wygr. w 2 m. 22 s. w walce o łeb. Tot. 29,50, fr. 8,50 i 6; porz. 145 zł.

Uroczystości na pograniczu ku czci ś. p. Serafina

WILNO, 14. 10. W pogranicznym miasteczku Marcinkańce odbędzie się w najbliższą niedzielę uroczystość ku czci ś. p. Stanisława Serafina, poległego w marcu w obronie granic Rzeczypospolitej.

W miasteczku tym nastąpi poświęcenie na mogile tragicznie zmarłego żołnierza, oraz odsłonięcie tablicy przy jednej z ulic jego imienia.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele wszystkich pogranicznych miast KOP oraz przedstawiciele wojska.

O czym marzą żydzi

Wojna i konsolidacja fołksfrontu

Judzenie na O. N. R.

Gdy minęły dni napięcia prasa żydowska snując refleksje na temat ostatnich wypadków mimowoli zdradza prawdziwe dążenia żydów. Specjalnie charakterystyczny pod tym względem jest artykuł B. Hilinowicza w „Der Moment'cie" p. t. Po burzy:

NADZIEJE ZAWIODŁY

Oto co pisze p. Hilinowicz:

Jeszcze tydzień temu prawie wszyscy byli pewni, że albo wybory do sejmu i senatu zostaną odwołane na czas nieokreślony, albo odbędą się pod zupełnie innymi hasłami, jak to przedtem planowano, pod hasłami wojny i prawdziwej konsolidacji całej ludności, bez względu na narodowość, religię, partię czy klasę, aby wspólnymi siłami obronić kraj przeciwko wrogowi zewnętrznemu i odebrać Śląsk Cieszyński.

Ile to interesów można było przy okazji ubić, a przede wszystkim wszystkie huligany poszłyby na front i możnaby spokojnie paskować. Ale nie udało się.

JUDZENIA

Ale może jeszcze da się wykorzystać sytuację, może uda się podjudzić „czynniki decydujące" na ONR. Hilinowicz probuje:

Nie rozumiano, dlaczego min. Beck nie zareagował na to natychmiast, ostro i stanowczo, dlaczego wykazał on tyle zimno-krwistości, nawet w takim momencie.

Obecnie chwalą w rozmaitych kołach jego przezorne działanie. Tymczasem wyszły na jaw ciekawe szczegóły dyplomatycznego nacisku, jaki chciały wywrzeć w ostatniej chwili Anglia i Francja na min. Becku, ażeby cofnął ultimatum wojenne, skierowane do Czech. Nacisk nie poskutkował, i pomimo konferencji monachijskiej Polska wysłała bardzo ostrą odpowiedź, w formie ultimatum do Czech z terminem 12 godzin. Ultimatum nie zostało opublikowane, aby nie drażnić pobitej i uciśnionej Czechosłowacji,, i dać przez to możność pocichu spełnić żądania Polski. Nawet endecko - oenerowskie pisma proszą min. Becka o przebaczenie, że go tak często atakowały i krytykowały. (!!!).

Warto, aby Pan Minister ukarał przykładnie tych endo- oenerowców — marzy sobie p. Hilinowicz — i w swych marzeniach tak się zatopil, że nawet nie zwrócił uwagi jak się rozminął z prawdą.

JAKBY TO BYŁO DOBRZE

A wreszcie p. Hilinowicz pisze:

Ale pewne koła obozu rządowego, które kiedyś stały bliżej lewicy albo stronnictwa ludowego, próbują jeszcze ciągle ugruntować cichy pokój z opozycją, przyrzekając, że będą mogły przeprowadzić sporą liczbę kandydatów, jeżeli tylko staną do walki. I oprócz tego będą i inne korzyści, które mogą być zrealizowane wkrótce po wyborach, jak np. amnestia dla „brzeskich więźniów", i t. p.

Gdyby tak na lewo, trochę demokratycznie, trochę fołksfrontowo — wróciłby złoty wiek żydostwa.

A teraz bilans. W tych rozmyślaniach p. Hilinowicza znajdujemy odzwierciadlenie dążeń żydów: zawierucha wojenna, przy której możnaby odwrócić uwagę od sprawy żydowskiej, judzenie na wewnątrz kraju i zgoda fołks frontowa. To byłby raj dla żydów.

KOLCE BEZ RÓŻ

UPRZEJMY P. A. T.

Sprawa niezwykłej „uprzejmości" PAT-a dla Ozonu była już podnoszona przez prasę. Oto jeszcze jeden kwiatek. We Lwowie odbyła się manifestacja z okazji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski — w czasie manifestacji mówiono, że urządzają ją „wszyscy Polacy" a wieczorem PAT — komunikował:

„P. T. Sprawozdawcy prasowi są proszeni o zaznaczenie, że organizatorem dzisiejszej manifestacji jest okręg lwowski O. Z. N.".

Symbioza Pato - Ozonowa wzruszająca.

Kara do 3 mies. więzienia

za nieprzestrzeganie rozporządzenia o przemiale pszenicy i żyta

Nowe rozporządzenie ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o przemiale pszenicy i żyta oraz o wypieku pieczywa, które ostatnio ukazało się w Dzienniku Ustaw, ustala, że dla obrotu handlowego wolno mieć pszenicę tylko na mąkę gatunków odpowiadających standartom giełd krajowych.

Jeżeli chodzi o przemiał żyta, to rozporządzenie zabrania przemiału żyta na mąkę gatunków niższych (ciemniejszą) aniżeli 55-proc. przemiału oczyszczonego ziarna. Równocześnie podlega mąkę różnych gatunków w granimażę różnych gatunków w granicach 55-proc. przemiału. Przemiał żyta na mąkę razową, stanowiącą 95-proc. wymiał z oczyszczonego ziarna jest dozwolony.

Rozporządzenie zabrania używania w zakładach przemysłowych do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku przeznaczonego do spożycia w miastach mąki nie odpowiadającej powyższym normom. W zakładach tych może być wytwarzane pieczywo bądź jednogatunkowe (pszenne, żytnie), bądź mieszane (pszenno - żytnie), pieczywo z wyjątkiem bułek musi być oznaczane nazwą mąki, z której powstało, przy czym dopuszczane jest również umieszczanie nazw szczególnych, jak np. chleb nałęczowski, zakopiański itp.

W dalszym ciągu rozporządzenie ustala zakres kontroli władz administracyjnych nad przedsiębiorstwami odnośnie wykonywania rozporządzenia oraz oznacza kary na wykraczających przeciwko przepisom niniejszego rozporządzenia. Kary sięgają 3-ch miesięcy aresztu, lub grzywny do trzech tysięcy złotych.

Od redakcji

Od chwili objęcia przez nas redakcji „ABC" stałym recenzentem pisma w dziale plastycznym był członek redakcji, używający pseudonimu Stokowski.

Artykuły podpisane tym pseudonimem cieszyły się zainteresowaniem Czytelników.

Obecnie jesteśmy upoważnieni do wyjaśnienia, że pod pseudonimem Stokowskiego pisuje na łamach „ABC" p. Jerzy Szepiycki. Odtąd recenzje i artykuły o plastyce w „ABC" będą podpisywane rzeczywistym nazwiskiem autora.

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

DZIEN W POLITYCE

NA ZAMKU

P. Prezydent R. P. przyjął Alfreda Wysockiego, b. ambasadora R. P. przy Kwirynale.

WYJAZD POSŁA LITEWSKIEGO

Poseł litewski w Warszawie, Skirpa, wyjechał. Zastępuje go w charakterze charge d'affaires a. i. dr. A. Trimacas, radca poselstwa.

MINISTOWIE W AKCJI WYBORCZEJ

Jutro odbędzie się w całym kraju kilkadziesiąt zebrań przedwyborczych z udziałem kandydatów na posłów. Na zebraniach tych przemawiać będzie kilku kandydujących ministrów. I tak w Katowicach mówić będzie wicepremier Kwiatkowski, w Krakowie minister Ulrych i w Wilnie minister Zyndram - Kościałkowski.

Szczególne zainteresowanie budzi przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego w Katowicach.

KONGRES STR. DEMOKRATYCZNEGO

1 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie Kongres Str. Dem. Zadaniem kongresu będzie, poza wyborem władz, zatwierdzenie statutu i programu, opracowanego przez Komitet Organizacyjny. Delegatów na kongres wybiorą wszystkie istniejące Kluby Demokratyczne.

KONFISKATY „CZASU"

Wczorajszy numer „Czasu" został skonfiskowany. Zaznaczyć należy, że jest to już trzecia konfiskata tego pisma w tym tygodniu.

B. SENATOR ŁUCKI WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO

We Lwowie rozeszły się sensacyjne pogłoski, jakoby były senaor Ostap Łucki nosił się z zamiarem wycofania z życia politycznego. P. Łucki jest jednym z najwybitniejszych polityków ukraińskich i posiada rozległe stosunki z wpływowymi osobistościami polskrmi.

Patrząc z ukosa

Nos i los

Zdenerwowanie nie jest najlepszym doradcą. Exemplum — odpowiedź „Dziennika Ludowego" na list dr. Wojciecha Zaleskiego w sprawie jego rzekomej kandydatury do Sejmu.

Czego tam nie ma. Jest „szereg nieprzystojnych propozycji", których, jako żywo dr. Zaleski nie czynił nikomu, jest tonem znawcy wypowiedziana opinia, że „Zaleski ma nosa" i dlatego nie wchodzi do Sejmu, wreszcie jako finał elaboratu twierdzenie, że „jest to tak zwana cnota z musu".

Pomówmy najpierw w kwestii nosa. Kto ma nosa, a kto go nie ma, kto po prostu oświadcza, że nie proponowano mu wejścia do Sejmu i że nie ma zamiaru tam wchodzić, a kto zdając się na nos szuka tylnego wejścia pod szklaną kopułę. Nos (oczywiście polityczny) w interpretacji „Dziennika Ludowego" urasta do rozmiarów kanonu taktyki politycznej. Szanowni zwolennicy politycznego nosa nie zawsze mieli nosa i stąd zdarzało się, bywało, że im mawiano „pocałujcie mnie w nos".

Inde ira — stąd gniew straszny wybuchł gdy dr Zaleski wspomniał mimochodem, że pisanie o kimś, że mu proponowano wejście do Sejmu" przypomina nieuzasadnioną insynuację jakoby proponował p. Mitznerowi pocałowanie go w nos. Nos przypomniał P. P. socjalistom chwile goryczy i rozczarowań, nie pierwszych i nie ostatnich.

A teraz „cnota z musu". Uprawiają ją wyznawcy Marksa z cichym, ukrytym żalem od ładnych kilku lat. Próbują od czasu do czasu jakiegoś mariażu. Mieli ochotę z obu rozpostartymi sztandarami wkroczyć do Sejmu.

I znów nic z tego nie wyszło. Nic dziwnego, że w tych warunkach „cnota z musu" zaczyna panom z Wareckiej doskwierać.

Cóż pozostało pp. Niedziałkowskim, Mitznerom et consortes? Uprawiać nadal swoją cnotę z musu, okraszoną przekonaniem, że nos to grunt.

Iks

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA — Nr. rozrachunku 2

Na zł ... gr. ...

Wpłacający:
(nazwisko) ...
(imię) ...
Poczta: ...
miejscowość ...
ulica ...
numer domu ... numer mieszkania ...

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY — Nr. rozrachunku 2

na zł: ... gr. ...

złote słownie ... gr. jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)

„ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA

Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawczy | Stępel okręgowy

Jak zmienił się nasz stosunek do loterii

Na przestrzeni ostatnich lat stosunek ogółu publiczności do Loterii Klasowej uległ gruntownej ewolucji. Bezpośrednio po wojnie gdy sprawa nie była jeszcze uporządkowana ustawowo, do loterii odnoszono się dość nieufnie, wiele osób nie mogło pogodzić się z faktem, że możliwość olbrzymiej wygranej za drobną cenę losu nie kryje w sobie żadnego „cudu", że oparta jest na ścisłej kalkulacji handlowej i nie stanowi żadnego nieprawdopodobieństwa. Pokutowały jeszcze doświadczenia różnego rodzaju dawnych loterii fantowych, których główne wygrane w postaci mebli, samochodów i t. d., z reguły nie były przez nikogo wygrywane.

Z biegiem czasu jednak poczęło ugruntowywać się przekonanie, że Loteria Państwowa stanowi imprezę zupełnie odmiennej kategorii i że gwarantuje ona stuprocentowo istnienie szans, które ofiaruje graczom. Coraz więcej osób poczęło wygrywać mniejsze lub większe sumy, nie były to żadne osoby „legendarne", każdy niemal kto nie wygrał sam, miał przynajmniej wśród swoich znajomych kogoś, kto wygrał na loterii. Coraz to szerzej rozchodziły się wieści o ludziach, którzy dzięki wygranej na loterii zmieniali zupełnie swą stopę życiową, zakładali duże przedsiębiorstwa, pomnażali kilkakrotnie wygrane sumy

Z drugiej strony w samej loterii zaszedł z biegiem czasu również szereg zmian. Na skutek poczynionych doświadczeń z roku na rok wprowadzono coraz nowe ulepszenia, dostosowywano plan do ogólnych życzeń graczy, powiększano do maximum szanse grających, dzięki czemu loteria polska stała się wzorem dla wielu podobnych imprez zagranicą. Wszystkie te czynniki sprawiły, że obecnie loteria cieszy się wśród społeczeństwa wielką popularnością.

Można stwierdzić bez przesady, że zarówno w stolicy jak i na prowincji nie ma rodziny, z której ktoś nie grałby na loterii. W biurach i fabrykach pracownicy do spółki kupują losy — jest to objaw powszechny i znany. Wiele osób nie tylko gra samodzielnie, ale również należy do kilku często „spółek", aby powiększyć swe szanse wygrania. W każdym budżecie rodzinnym znajduje się mniejszy lub większy, zależnie od możliwości, wydatek na los loteryjny. Kupno losu stało się po prostu przyzwyczajeniem i nieodzowną potrzebą.

Doświadczenie niektórych loteryj wykazało, że już na kilka dni przed ciągnieniem brakło losów. Nic więc dziwnego, że w kolekturach już panuje ożywiony ruch w związku z ciągnieniem I klasy 43-ej Loterii, rozpoczynającym się w dniu 19 bm.

Zniszczenie kaplicy w pałacu arcybiskupim

Areszt domowy kard. Innitzera

Szczegóły zajść w Wiedniu

Napad na siedzibę arcybiskupa Innitzera w Wiedniu odbił się głośnym echem w całej Europie.

Londyński „Daily Herald" podaje następujące szczegóły napadu. Kiedy motłoch obległ siedzibę arcybiskupią, kardynał Innitzer wraz z duchowieństwem znajdował się w prywatnej kaplicy na modlitwie. Przeciw intruzom, którzy wdarli się do pałacu, wystąpili prał. Weinbacher i prał. Machim, nie zdołali jednak przeszkodzić zniszczeniu kaplicy prywatnej, która została całkowicie zdemolowana. Policja przybyła bardzo późno. Napastników z pałacu usunięto i na placu św. Szczepana zaprowadzono porządek. Kardynał Innitzer nie został znieważony czynnie, jak to podały niektóre dzienniki. Na razie trudno orzec, czy napad zorganizowany był z wiedzą partii narodowo socjalistycznej, czy też był dziełem motłochu.

ZNĘCANO SIĘ NAD STARCEM

Wychodzący w Roterdamie dziennik katolicki „Die Maasbode" podaje według informacji naocznych świadków napadu, głównie kapłanów, zamieszkałych w pałacu arcybiskupim, że ataku na siedzibę arcybiskupią dokonały dwie grupy. Jedna demonstrowała przed pałacem, druga wdarła się do wnętrza i poczęła atakować obecnych tam księży. M. in. sześćdziesięcioletniego księdza Krawarika wyrzucono z pierwszego piętra przez okno, wskutek czego kapłan ten złamał obie nogi i doznał wstrząsu mózgu. W czasie plądrowania pałacu uległa całkowitemu zniszczeniu cenna biblioteka arcybiskupów wiedeńskich.

NAPADY NA WIERNYCH

Aczkolwiek prasa wiedeńska przemilczała wypadki, wieść o nich szybko dotarła do powszechnej wiadomości. W niedzielę tłumy wypełniły katedrę św. Szczepana, nic jednak nie dowiedziały się oficjalnie, bowiem duchowieństwo z ambony o zajściach nie wspomniało. Natomiast po nabożeństwie około południa doszło do nowych ataków tłumu na wiernych wychodzących z świątyni. Kilka osób zostało przy tym poranionych, policja jednak szybko zaprowadziła porządek. Podobne zajścia powtórzyły się również w niedzielę po nieszporach.

OFICJALNY KOMUNIKAT

Oficjalny komunikat niemieckiego DNB mówi o wypadkach wiedeńskich lakonicznie: „Wczoraj wieczorem zebrała się banda wyrostków, którzy zajęli postawę grożącą pałacowi arcybiskupiemu. Policja silnie zainterweniowała i porządek natychmiast został przywrócony. Rozszerzane za granicą wiadomości, według których arcybiskup został raniony, i inne tego rodzaju, nie są zgodne z faktami. Jak się dowiadujemy, złoczyńcy ukarani będą z całą surowością".

CZY ARESZTOWANIE BISKUPA?

„De Maasbode" w depeszy z Wiednia informuje, że kardynał Innitzer pozostaje w swym pałacu pod aresztem domowym. Siedzibę arcybiskupią obsadzili członkowie „Gestapo", którzy w ciągu niedzieli dwukrotnie przesłuchiwali kardynała Innitzera w sprawie zajść ostatnich. Połączenie telefoniczne z pałacem arcybiskupim zostało przerwane.

Jednak przeczy temu agencja Reutera, która twierdzi, że obsadzanie pałacu arcybiskupiego przez policję ma na celu jedynie „ochronę i bezpieczeństwo" osoby kardynała.

Nowy program Polskiego Radia

Na konferencji prasowej jaka odbyła się w Klubie Dziennikarzy Radiowych został omówiony nowy program P. R.

Na wstępie dyr. tej instytucji przedstawił wynik prac nad uelastycznieniem programu. Utrzymany został dawny stosunek muzyki do słowa tak jak w poprzednich okresach przewiduje się 55 proc. muzyki. Pozostałe 45 proc. to słowo, częściowo w połączeniu z muzyką. Zmiany zachodzą jedynie w układzie.

3 BLOKI

Nowy program wszędzie tam, gdzie to jest tylko możliwe zrywa ze sztywnym podziałem godzin, między audycjami. Tworzy wzamian w pewnych godzinach całe bloki audycyj komponowanych co tydzień, zgodnie z założeniami artystycznymi, wychowawczymi i społecznymi.

Dzięki tej metodzie — programy tworzyć będą jednolitą całość.

P. R. przewiduje w codziennym programie z wyjątkiem sobót i niedziel, trzy bloki audycyj. Od godz. 16.00 do 19.00 — audycje oświatowe, od 19.00 do 21.00 — audycje informacyjno - rozrywkowe, od 21.00 do 23.00 — audycje na specjalnie wysokim poziomie.

W bloku audycyj oświatowych dawać będzie P. R. dostępną dla wszystkich muzykę o charakterze poważnym i kształcącym, oraz audycje słowne, popularyzujące wiedzę.

Następny blok audycji, dawać będzie aktualności, dzienniki, pogadanki aktualne, transmisje, sport oraz muzykę rozrywkową.

Trzeci blok z wyjątkiem sobót i niedziel, kiedy będzie miał charakter rozrywkowy, przeznaczony jest na muzykę poważną, audycje literackie oraz naukę.

Tego rodzaju układ programu pozwoli słuchaczom orientować się z góry jakiego typu audycyj można oczekiwać od radia w pewnych na stałe określonych godzinach.

AUDYCJE GRUPOWE

Innym nowatorstwem w programie jest usunięcie audycyj o charakterze zbyt partykularnym. Pozostały natomiast wszystkie audycje grupowe, t. j. te które interesują specjalnie czy to: kupców, czy rolników, rzemieślników, robotników, oraz „skrzynki" i kroniki.

MUZYKA LEKKA

W toku dyskusji została poruszona kwestia muzyki rozrywkowej. W dziale tym R. P. w dużym stopniu korzysta z utworów obcych. Spolszczenie tego działu będzie możliwe jedynie wówczas, gdy polscy kompozytorzy zajmą się tą zaniedbaną dziedziną. Dotychczasowy zasób polskiej muzyki lekkiej wyczerpałby się w ciągu tygodnia.

Ze strony prasy rzucono projekt zorganizowania wśród polskich kompozytorów konkursu na utwór muzyczny typu rozrywkowego. Miejmy nadzieję, że myśl ta znajdzie zrozumienie kierownictwa P. R.

POSZUKIWANIA

Dla powiększenia ilości utworów polskich P. R. zbiera przez specjalnych emisariuszy pieśni ludowe, które następnie są instrumentowane przez muzyków współpracujących z P. R. Popularyzowane są one w audycjach szkolnych.

Na podkreślenie zasługuje działalność P. R. idąca w kierunku opracowywania dzieł dawnej muzyki polskiej. Wiele też wydobyto ze zbiorów prywatnych, gdzie zapomniane leżały bezużytecznie.

PODSTUDIO W CIESZYNIE

Na zakończenie wyjaśniona została sprawa rzekomej budowy stacji nadawczej w Cieszynie. Wszelkie wieści na ten temat, jak się okazuje są bezpodstawne. W czasie walki o ziemie Zaolzańskie stworzono w Cieszynie jedynie podstudio, z którego nadawano szereg reportarzy. Natomiast cały Śląsk obsługiwać będzie radiostacja Katowicka.

W. F.

Triumf „Spiącej Królewny"

To co się działo w niedzielę w Teatrze Wielkim na premierze Teatru Ortyma, cudnej baśni — „Śpiącej Królewnie" — przeszło wszelkie oczekiwania. Dzieci szalały z radości, oklaskując z niebywałym entuzjazmem maleńkich wykonawców ślicznej bajki. Wspaniały pies z gór św. Bernarda, wzbudził zachwyt swą „grą"! Oprawa dekoracyjna i kostiumy tworzyły tło zaczarowanej krainy fantazji, a olrzymi zespół grał, śpiewał i tańczył znakomicie. Raz po raz przepełniona do ostatniego miejsca widownia reagowała huraganami śmiechu. Przelot samolotów, zjawienie się dobrej wróżki, przecudowny efekt padającego śniegu, wesoły słoń i rezolutny koń — oto fragmenty tego przedstawienia, które będzie ściągać tłumy naszych milusińskich.

„Śpiąca Królewna" w Teatrze Wielkim jest triumfem jego teatru niezwykłym. A już godnym specjalnego uznania jest fakt, iż w każdej niemal baśni Ortym propaguje ideę lotnictwa

Jak się dowiadujemy i w nadchodzącą niedzielę Ortym powtarza to przedstawienie o 12 i 4 p. p. w Teatrze Wielkim.

Rozpoczynamy „sezon malarski" uniwersalną wystawą

W gmachu Muzeum Narodowego (Podwale 15) Komitet Przyjaciół Sztuki Polskiej zorganizował wystawę, która według reklamowych enuncjacyj „stanowi wyjątkowo ciekawy wysiłek organizacyjny", bo „obejmuje dzieła artystów należących do wszystkich zrzeszeń artystycznych stolicy i „cieszy się wielkim zainteresowaniem".

Należało przemilczeć sprawę zainteresowania się tą wystawą, bo sale świecą pustkami. Z drugiej strony poziom artystyczny i prymitywne przygotowanie całości do pokazania ostatniego kilkolecia sztuki polskiej gościom z prowincji (wystawa powstała w związku z „Tygodniem Warszawy") — niczym nie usprawiedliwiają notatek w prasie.

Prawie wszystkie obrazy już widzieliśmy, co ze względu na cel wystawy, nie jest minusem. Gorsza sprawa z tym, że niemal o wszystkich już pisaliśmy, a tu Komitet prosi o jaknajwcześniejsze omówienie.

Cóż rewelacyjnego można powiedzieć naprzykład o „krowach" Kazimierza Lasockiego?

Notowanie form i barw lokalnych, bez próby ujęcia ich w jakieś ramy kompozycyjne i kolorystyczne, (jakby się tego od malarza wymagało), nie daje pola do nowych recenzenckich spostrzeżeń.

Zjawiają się natomiast wątpliwości „organizacyjne".

Można nie widzieć celowości tego typu sztuki, która nie ma cech monumentalnych, nie mieści się we wnętrzu mieszkalnym, ani nie stanowi przyjemności z powodu zalet barwy, (bo Lasocki pracuje tylko jako sumienny kronikarz, notujący, że krowy w Polsce są takie, a takie) — i pomimo tego wystawiać jego obrazy w Zachęcie, ale nie wolno sugerować prownicjonalnemu widzowi, że o to tylko w sztuce chodzi.

Podobnie, jak inną serią obrazów nie można stwarzać nastawienia, że współcześni malarze prócz koloru nic do powiedzenia nie mieli i o tyle tylko reagowali na życie, o ile wyprute ze wszystkich swoich wartości, stanęło przed nimi „w nagiej artystycznej prawdzie".

Nie wolno tylko tych pokazywać, ponieważ i jedni i drudzy są artystycznymi kalekami, a organizatorzy wystawy, pragnący w założeniu zestawić malarstwo, rzeźbę i grafikę współczesną w jaknajszerszym wachlarzu ideowym, zebrali dzieła, które w naszym życiu najmniej uzasadnienia posiadają.

Kilka pozycyj jest takich, że trzeba je jaknajrychlej z wystawy usunąć.

Byłoby to ułatwione tym więcej, że nie ma drukowanego katalogu.

Do tej grupy należą wszystkie prace: Bron. Bryknera, Zygmunta Badowskiego, St. Ulejskiego, Romana Karaska, Drowolskiej, Dybczyńskiego, Wiśniewskiego i Bagieńskiego.

W ogóle wystawom szkodzi nadmiar miernot, gubiących malatury, które choć w części na pokazanie zasługują.

Z nużącego chaosu trzeba tu wybrać kilka, dosłownie kilka obrazów, dla dokładniejszego przejrzenia. A więc grafiki Cieślewskiego syna i Frydrysiaka, wnętrze kościoła Wodyńskiego, pejzaż Kędzierskiego, akwarele Wolskiej-Berezowskiej, „Portret pani Z.", Złomek - Kowalewskiej i „Bitwę pod Oliwą" Franciszka Szwocha — za poważność przedsięwzięcia.

Ten ostatni obraz notuję z wyraźną przyjemnością, bo „Bitwa" jest wcale dobrze namalowana, a ukazuje w Szwochu kogoś więcej, niż malarza „martwych natur", których na wystawie jest kompromitująca ilość.

Są one dowodem, że panowie kolotyści boją się poważnych tematów, które w wielu wypadkach, wbrew własnym chęciom, rozwiązaliby jak groteskę.

Wiedząc o tym, malują kapusty i pomidory, a jednocześnie szermują frazesem, że z punktu widzenia sztuki większą wartość ma dobrze namalowany śledź, niż źle namalowana głowa świętego.

To tłomaczenie wystarczyłoby nam, gdyby nie fakt, że są artyści, którzy malują dobrze i głowy świętych.

Tylko że to wymaga znacznego wysubtelnienia przeżyć malarskich i rozszerzenia ich zasięgu.

Ale koniunktura jest jeszcze taka, że ci właśnie, którzy do poważnych zagadnień nie dorastają, są twórcami nowych w sztuce haseł i co najciekawsze heroldami „postępu".

Takim oto „postępem" zachłysnął się Komitet Przyjaciół Sztuki Polskiej.

Gdyby ten komitet zechciał spojrzeć na swoją rolę opiekuna i przewodnika po sztuce polskiej, nie tyle pod kątem ogarnięcia wystawą jaknajwiększej ilości zrzeszeń, ile pod kątem najgłębszego zrozumienia czym jest **Sztuka**, wystawa przedstawiałaby się zupełnie inaczej — miałaby jakiś ideowy kościec.

W konsekwencji sale nie byłyby puste, bo sztuki, która nikogo nic nie obchodzi, publiczność ma najwyraźniej po dziurki od nosa.

Jerzy Szeptycki

PO SKUTECZNYM POŚREDNICTWIE POKOJOWYM MUSSOLINIEGO



Mussolini: No, teraz nie wybuchnie!

Oryginalny podatek od wózków dziecięcych

W różnych dziedzinach życia ludzie wysilili się na oryginalność. Nie jest wolną od tego pędu również tak prozaiczna dziedzina jak podatki.

Oto w jednym z państw Ameryki Południowej, parlament przyjął wniosek postawiony przez jednego z posłów w sprawie wprowadzenia podatku od wózków dziecięcych. Co najciekawsze, ów poseł jest synem emigranta z pewnego kraju europejskiego, gdzie właściciele domów najchętniej wynajmują mieszkania rodzinom bezdzietnym.

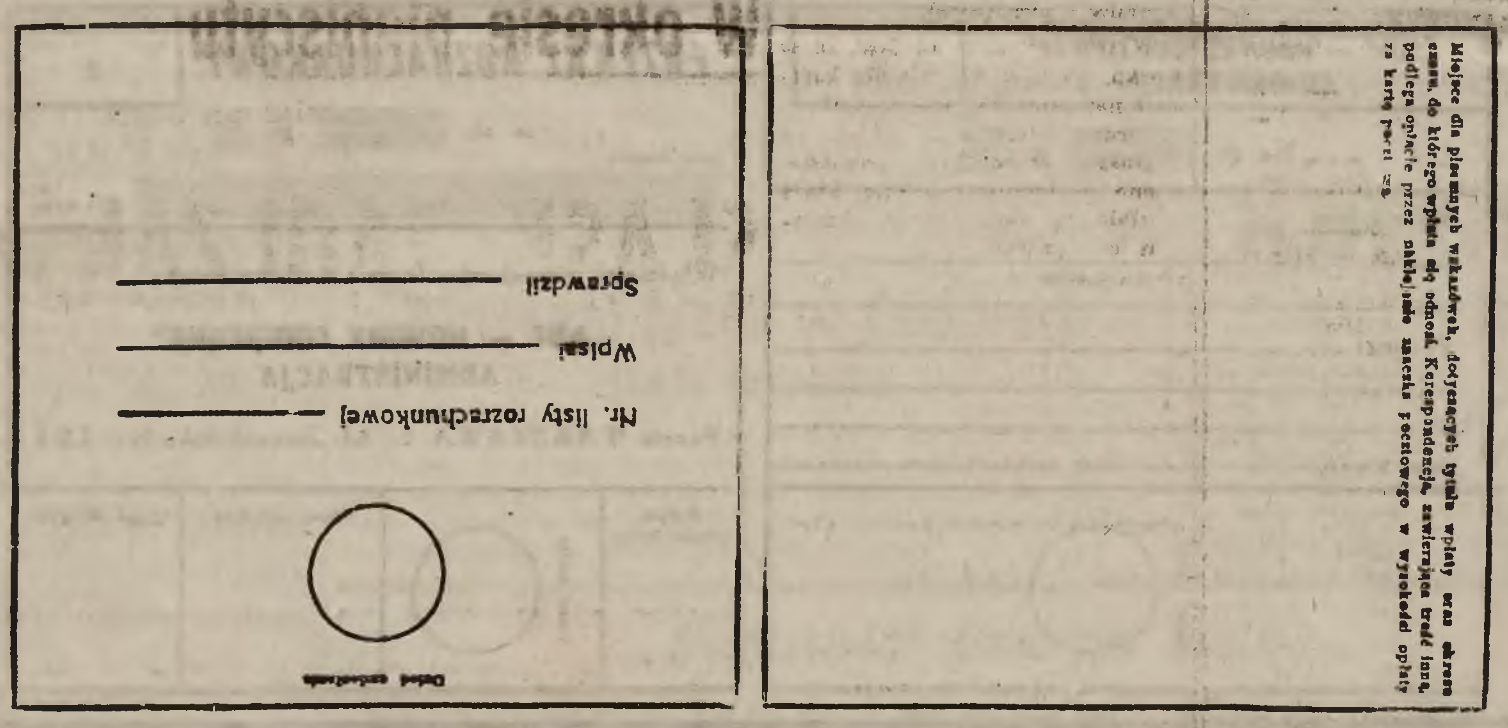
Widocznie odezwały się w nim atawistyczne uprzedzenia, wyniesione z rodzinnego kraju.

Setny potomek

Jedna z najstarszych mieszkanek Londynu, 92-letnia p. Blacknay, oczekuje z niecierpliwością przyjścia na świat swego 5 pra-prawnuka.

Pani Blacknay ma 38 wnuków i 37 prawnuków. Oczekiwany obecnie 5 pra-prawnuk będzie 100-nym w długim szeregu jej potomków.

Wieść o spodziewanych urodzinach 100-nego potomka zainteresowała żywo publiczność londyńską, która na ręce staruszki przysyła dary dla oczekiwanego pra-prawnuka. Między innymi jedna z pań ofiarowała przyszłemu obywatelowi maleńki bardzo wygodny wózeczek z hermetycznym zamknięciem na wypadek wojny gazowej. Praktyczni jednak są ci londyńczycy.



DOROTHY BLACK 6)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

W sklepie szumiało. Podawano sobie wiadomość z ust do ust. Złodziej sklepowy. Banda złodziejska. Chcieli ukraść.

Ukazał się pan Lippington z pękiem papierów, których w ciągu dnia przybyło.

— Gdzie nasz detektyw? Nigdy go nie można znaleźć, gdy jest potrzebny. Mogliby wynieść wszystkie towary, a on by o niczym nic wiedział. Panienki, panienki, do swoich działów! I tyle nie gadać! Tyle nie gadać!

Galpinka wpadła na Sue:

— Jeżeli pani ma chwilkę wolną od prywatnych rozmówek, to może by pani zapakowała futro lady Norah. Widzi pani, już auto odjechało.

— Zapakowane. Gotowe, proszę pani — odpowiedziała zza poręczy kanapki Sue, pakując gorączkowo. — Śpieszyłam się, jak mogłam, proszę pani. Z tą kieszonką było sporo roboty. Jeżeli pani sobie życzy, mogłabym doręczyć osobiście wieczorem po pracy. Mieszkam niedaleko stamtąd.

Galpinka przystanęła na wprost futra z nurków. Mogło się zdawać, że rozmawia z bogatym klientem bez głowy.

— Gdyby pani mogła — naturalnie. Tak by było najlepiej. Tylko niech pani nie zgubi, albo nie zostawi w autobusie. Okropność, jakie wy, dziewczęta, jesteście roztrzepane. Słów brak. Myślicie tylko o własnych sprawach...

— Będę bardzo uważała, proszę pani.

— No, dobrze.

Sue znów odetchnęła. Zdarzało się, że już-już zanosiło się na wypowiedzenie miejsca, a o pracę było ogromnie trudno.

Podwieczorek. Z pośpiechem połknęła filiżankę herbaty z czajnika, z ciastkami z rodzaju znanych pod żartobliwą nazwą zębokłujów Lippingtona. Prędka wymiana słów z Joan w przejściu przez dział konfekcyjny. Joan słyszała coś niecoś o awanturze i chciała się dowiedzieć, co się właściwie stało.

— Później ci opowiem — syknęła Sue, gdyż pan Ransome zbliżał się groźnie. Więc z powrotem do futer sprzedać popielice damie zaiste nie stworzonej, by nosić takie futro. A potem czekać, choć plecy bolą, a nogi ledwie noszą, póki wskazówki zegara nie przesuną się na wpół do siódmej. Tarcza przybiera wtedy przerażający grymas lippingtonowski.

Przez ostatnie pół godziny nie było właściwie nic do roboty. Sue stanęła koło gabloty z modelem Chamynenu sukni ślubnej. Woskowa figura uśmiechała się lekko, rozchylając usta. W szklanych oczach odbijało się radosne zdziwienie. Podniesiona ręka zdawała się witać pana młodego. Biały atłas otulał idealnie wysmukłą postać, koronkowy welon osłaniał ją obłocznie. Spod miękkich fałd wyglądała nóżka w srebrzystym pantofelku...

Są wybranki losu, które mogą sobie pozwolić na takie wspaniałości. Inne tylko patrzą przez szybę.

— Ciekawa jestem, co mnie los przeznaczy— pomyślała z westchnieniem Sue. Niestety, wiedziała! Ujrzała w marzeniu siebie idącą przez kościół po miękkim, czerwonym dywanie. Moc białych kwiatów. Cicha muzyka. A przy kratach koło ołtarza czeka — kto? Sue wstrząsnęła się febrycznie. Nie wiedziała, ale obawiała się, że się nie doczeka. W najbliższych dniach śliczny model wyjmą z gabloty i przymierzą w zielono-złotym salonie jakiejś wybrance losu, a pan Lippington, artysta z natury, lubujący się w logicznym myśleniu, czemu dawał wyraz w urządzaniu wystaw i gablot, wstawi na miejsce panny młodej wózek (niebieski wózeczek, falbaneczki z niebieskiej organdyny i niebieska kołderka) z porcelanowym niemowlęciem, z daleka jak żywym, w dotknięciu twardym, zimnym, nieprzytulnym.

Sue miała zamiar iść do domu z Joan i opowiedzieć jej o tym panu, który się tak śpieszył i potem tak dziwnie dał się zabrać, ale ledwie wyszła z drzwi z napisem: „Personel", natknęła się na Billa Martina. Już czekał. Joan, przesadnie taktowna, momentalnie się ulotniła.

(D. c. n.).

Centrala dyrektyw dla komunistów

Komunistyczna prasa światowa

wznieca niepokoje i zamęt

Główną centralą dyrektyw dla pracy komunistycznej i bezbożniczej w świecie, poza granicami Rosji sowieckiej, jest „Correspondance Internationale", tygodnik, wychodzący w Paryżu i będący w najściślejszym kontakcie ze stolicą ZSRR.

„Correspondance Internationale" wychodzi w Paryżu w języku francuskim, w Londynie w języku angielskim, w Pradze w języku czeskim, w Walencji w języku hiszpańskim. Tekst artykułów jest we wszystkich wydawnictwach ten sam. Redaguje go w całości Moskwa. Artykuły „Correspondance Internationale" są prócz tego rozsyłane do redakcyj pism komunistycznych wszystkich krajów z odpowiednimi wskazówkami dla redaktorów naczelnych.

NAJWPŁYWOWSZY DZIENNIK KOMUNISTYCZNY

Wśród najważniejszych i najbardziej wpływowych dzienników komunistycznych znajduje się w pierwszym rzędzie moskiewska „Prawda", założona przez Lenina w 1912 r. Pierwszy numer z dnia 18 marca 1912 r. został wydany w 100.000 egzemplarzy i rozdany bezpłatnie. Po kilku miesiącach „Prawda" osiągnęła cyfrę 17.000 egzemplarzy. W r. 1917 biła już 60.000. Obecnie oficjalny nakład wynosi 1.950.000 egzemplarzy. „Prawda" moskiewska posiada olbrzymie wpływy i znaczenie. Liczą się z nią wszyscy, nawet najwyżsi dygnitarze sowieccy. Jeśli „Prawda" chce kogoś „wykończyć", człowiek ten jest z góry skazany. Dla szerokiej publiczności europejskiej pismo to nie posiada takiego znaczenia, ponieważ jest redagowana w języku rosyjskim.

NAJNIEBEZPIECZNIEJSZE PISMO

Jako najbardziej niebezpieczne pismo europejskie, szerzące hasła komunistyczne, wymienić należy w pierwszym rzędzie paryską „Humanité", która w 1933 r. wychodziła w ilości około 30.000 egzemplarzy, a w grudniu 1937 r. osiągnęła nakład 341.000 egz. Dodać trzeba, że z każdym miesiącem liczba jej czytelników stale wzrasta. „Humanité" została założona w 1934 r. jako organ socjalistyczny przez Jaurèsa. Kapitał zakładowy pisma wynosił wówczas 800.000 franków. Począwszy od 1920 r., stała się „Humanité" oficjalnym organem komunistów. Oczywiście pismo jest subsydiowane przez Sowiety, od których też zależna jest redakcja dziennika paryskiego.

„DAILY WORKER"

W Anglii podobną rolę spełnia „Daily Worker", który jednakowoż nie posiada już takich wpływów, jak organ paryski. Egzystencję swą zawdzięcza „Daily Worker" również hojności Moskwy. Partia komunistyczna w Anglii liczyła w 1937 r. 12.000 członków, z czego połowa zamieszkiwała Londyn. W ciągu ostatnich miesięcy cyfra ta się powiększyła.

W Nowym Jorku wychodzi również pismo tej samej nazwy, będące oficjalnym organem partii komunistycznej Stanów Zjednoczonych. W marcu 1935 roku amerykański „Daily Worker" posiadał nakład 66.000 egz. Poza tym wychodzi w Stanach Zjednoczonych dziennik komunistów-żydów p. n. „Freiheit" (60.000). Cyfry te nie są zbyt poważne jeśli się weźmie pod uwagę olbrzymie obszary USA, należy jednak pamiętać o tym, że niezależnie od wyżej wymienionych pism, świat robotniczy oraz młodzież amerykańska zalewane są po prostu materiałem propagandowym komunistycznym i bezbożniczym w coraz większej ilości.

DZIENNIKI I TYGODNIKI

W Australii centralnym organem komunistycznym jest tygodnik „Workers Weekly" (nakład 12.000). Prócz tego wielką poczytnością w szerokich masach społecznych cieszy się niewielkie pisemko syndykatowe „Railroad" (Droga żelazna), bijące 15.000 egzemplarzy.

W Szwajcarii przed ustawą antykomunistyczną wychodziły trzy pisma komunistyczne w językach: francuskim, niemieckim i włoskim: „Vorwärts", „La Lutte" i „Falce e Martello". W Zurychu wychodził przez pewien czas dziennik lokalny p. n. „Kämpfer".

W Czechosłowacji partia komunistyczna posiada 6 pism: „Rude Právo", „Rudy Vecernik", „Delnická Rovnost", „Ostravsk Delnicky", „Dennik", „Moravská Rovnost" oraz „Právda" (wychodząca w Bratysławie). Najbardziej poczytnym jest dziennik komunistyczny poranny „Hello Noviny", założony w stolicy przez komunistów w celach bardzo wyraźnych.

SPRAWCA WOJNY DOMOWEJ

W Hiszpanii w dużym stopniu ponosi odpowiedzialność za obecną sytuację t. j. wojnę domową, wywołaną przez rządy socjalistów i komunistów, wielki organ „Mundo Obrero". Pismo to było mało znaczącym tygodnikiem i dopiero w r. 1931 stosownie do dyrektyw otrzymanych z Moskwy, przekształciło się na dziennik, którego kapitał zakładowy wzrósł nagle z 60.000 pesetów na 100.000 dolarów. Gorliwą współpracowniczką „Mundo Obrero" była osławiona komunistka Ibarruri t. zw. „Passionaria". Redaktorem jego był sekretarz hiszpańskich organizacyj młodzieży komunistycznej Matorras, który następnie nawrócił się na katolicyzm i wydał rewelacyjną książkę pt. „El Communismo en Espana".

W MEKSYKU

W Meksyku oficjalnym organem partii komunistycznej jest „El Machete". Prasa rządowa na ogół niczym się nie różni od tego komunistycznego pisma, wykazując podobny „rusofilizm" i wrogość dla religii i Kościoła.

Poza wymienionymi organami bolszewickimi istnieje wielka ilość innych periodycznych wydawnictw komunistycznych o mniejszym zasięgu, ukazujących się w szeregu krajów bądź otwarcie, bądź też konspiracyjnie.

Uśmiech fortuny

Solidność i sprawność oto cechy znamionujące pracę znanej w całej Polsce chrześcijańskiej kolektury Juliana Dzierżanowskiego, która zdobywa sobie coraz większe uznanie w szerokich kołach graczy loteryjnych, rekrutujących się ze wszystkich sfer społecznych.

Przemysłowiec, kupiec, robotnik czy pracownik umysłowy — wszyscy spieszą do szczęśliwej kolektury Juliana Dzierżanowskiego, Warszawa Nowy Świat 64 i Freta 5, by szczęściu postawić pytanie — a może?

Bo któż by nie chciał uśmiechu fortuny?

Zabójca z miłości

zawiśnie na szubienicy

TARNÓW, 14.10. Przed sądem okręgowym w Tarnowie, toczyła się sprawa przeciwko Wawrzynowi Iwanowi, oskarżonemu o dokonanie morderstwa na osobie Józefa Borucha.

Iwan i Boruch rywalizowali między sobą, starając się o względy młodej dziewczyny, Walerii Bronzówny. Ponieważ Bronzówna darzyła Borucha większą sympatią, Iwan postanowił zgładzić go ze świata.

W dniu 3 sierpnia r. b. Iwan zaczaił się przed domem Bronzówny i czekał na wyjście Borucha. Gdy ten w nocy wychodził od narzeczonej, oskarżony szedł za nim i na polu uderzył go kamieniem w głowę, a następnie, kiedy Boruch leżał nieprzytomny na ziemi, bił go tak długo, aż ten wyzionął ducha.

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, skazał mordercę na karę śmierci przez powieszenie i pozbawienie praw obywatelskich na zawsze.

Sprytny oszust

okradł urząd gminny

Do prokuratury Sądu Okręgowego w Katowicach wpłynęło doniesienie Urzędu Gminnego w Kochłowicach na kasjera tego Urzędu, 30-letniego Teodora Dudka z Kochłowic.

Dudek zdefraudował z kasy gminnej 975 zł. Złożył on do kasy worek z pieniędzmi, który zaplombował i opatrzył kartką z napisem, że wewnątrz znajduje się 500 szt. po 2 zł. Ponieważ jednak kasjer od dnia 26 bm. dotychczas bez usprawiedliwienia nie powrócił do pracy, kierownik oddziału rachunkowego Mikołaj Biesta przeprowadził rewizję worków z pieniędzmi.

Wyszło wówczas na jaw, że w worku, na którym widniała kartka z napisem: 500 szt. po 2 zł. — w rzeczywistości było 500 szt. po 5 groszy. O odkryciu powiadomiono natychmiast policję, która wysłała za nieuczciwym kasjerem listy gończe.

Sukces Kurnakowicza

w Teatrze Polskim

W świeżo wystawionej w Teatrze Polskim komedii satyrycznej w czterech aktach Spyrosa Melasa p. t. „Papa Nikoluzos" wielki sukces odniósł Jan Kurnakowicz, który znakomicie odgrywał rolę tytułową. Publiczność przyjmowała znakomitego artystę entuzjastycznymi brawami.

W niedzielę o g. 4-ej pp. raz jeszcze „Subretka" z Jarkowską w roli tytułowej.

Witamy w murach Alma Mater

Zebranie informacyjne S.G.G.W.

We środę odbyło się w gmachu S. G. G. W. zebranie informacyjne Bratniej Pomocy studentów tej uczelni, które zgromadziło akademików z pierwszego roku studiów wszystkich trzech wydziałów.

Pierwszy przemawiał prezes Bratniej Pomocy Żytyński, który w imieniu Rzeczypospolitej Akademickiej powitał kolegów nowowstępujących. Następnie mówca podkreślił zadania, jakie czekają akademików, konieczność pracy społecznej i walki o budowę Nowego Ładu w Polsce.

Następny mówca p. Bogusławski zobrazował działalność i dążenia ideowe akademickich organizacji społecznych i politycznych. Z kolei p. Nanowski zapoznał zebranych ze statutem Bratniej Pomocy, a p. Rabek mówił o pracach P. M. S., w których studenci S. G. G. W. powinni wziąć czynny udział. Jako ostatni imieniem Juventus Christiana przemawiał p. Kosarski.

We czwartek odbyło się zebranie informacyjne Koła Rolników. Zadania pracy w kole scharakteryzował p. Wawryn Tadeusz, podkreślając zagadnienie pracy społeczno-zawodowej, współpracy z organizacjami rolniczymi, upraktycznienia studiów i wreszcie konieczność wychowania młodzieży rolniczej, która umiałaby dokonać przebudowy ustroju rolnego. Następnie o pracach w kole mówił p. Konalski. Zebranie zakończył p. prof. Rostafiński, składając życzenia dalszego rozwoju Koła.

Zwycięstwo młodzieży w Wilnie

Osobne miejsca dla żydów

WILNO, 14. 10. (tel wł. ABC). Na murach uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie rozlepiono plakaty z zarządzeniem zajmowania miejsc na salach wykładowych.

Według tego zarządzenia młodzież akademicka narodowości polskiej ma wyznaczone miejsca po prawej stronie sal wykładowych i laboratoriów. Żydzi zaś mają zajmować miejsca po lewej stronie.

Słuszne to zarządzenie rektora wywołało wśród młodzieży akademickiej ogromne zadowolenie. Młodzież polska bowiem nie chce siedzieć razem z aroganckimi i bezczelnymi żydami. Ich miejsce dopóki są jeszcze w Polsce i na wyższych uczelniach w ghetcie.

Kursy samorządowe

dla młodzieży akademickiej

W związku z rozpoczęciem nowego roku akademickiego, Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego przyjmuje zapisy na piąty z kolei 2-letni kurs samorządowy, dla młodzieży, studiującej na wyższych uczelniach, a mającej zamiar pracować zawodowo i społecznie w samorządzie.

Kurs obejmuje około 230 godzin wykładów i prac seminaryjnych, a w okresie wakacyjnym 3-miesięczne praktyki płatne w samorządzie, przydzielane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Instytutu, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85 m. 4, tel. 7-17-69 do dnia 20 października w godzinach od 10 do 14 i od 18 do 20-ej.

RADIO

SOBOTA DN. 15. 10.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka. 16.15 Recital fortepianowy. 17.00 Reportaż. 17.20 Audycja muzyczna. 18.00 Audycja dla wsi: 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny. 21.00 Muzyka lekka. 22.55 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.08 Wiadomości z Polski. 23.15 Piosenki. 23.35 Muzyka taneczna (płyty).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.30 Recital fortep. Zbigniewa Drzewieckiego.
17.00 „Stare i nowe Chiny" — reportaż.
21.00 Muzyka lekka i taneczna.

WARSZAWA II

14.00 Koncert rozrywkowy. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Parę informacji. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program na jutro. 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.15 Koncert symfoniczny 21.00 Trzy sonaty Beethovena (płyty). 21.55 Arie operetkowe. 22.50 Uwertury i fragmenty z oper.

STACJA KRÓTKOFALOWA

0.05 Chór Polskiego Radia. 0.20 Przeplatanka muzyczna. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 „Wśród żołnierzy". 1.30 „Czytamy polską książkę". 2.00 Pogadanka. 2.10 Zespół Wiktora Tychowskiego.

NIEDZIELA 16. 10.

7.15 Pieśń „Pod Twoją obronę". 7.20 Koncert poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja z uroczystości K. O. P. 11.15 Przemówienie w. premiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Muzyka obiadowa (z Poznania). 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.45 Józef Haydn „Jesień". 17.15 Przemówienie min. Juliusza Ulrycha. 17.40 „Podróż po Warszawie" — wodewil. 19.20 Przemówienie gen. Jana Kruszewskiego, dowódcy K. O. P. 19.30 Wieczornica żołnierska. 20.00 Fragmenty suit (płyty). 20.15 Wiadomości sportowe. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. 21.20 Mozaika muzyczna. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.15 Przemówienie v. premiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego.
17.40 „Podróż po Warszawie" — wodewil.

WARSZAWA II.

14.30 Recital śpiewaczy. 15.00 Koncert popularny (płyty). 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Cezar Franck — utwory symfoniczne (płyty). 22.00 Z fortepianowej twórczości Schuberta. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

STACJA KRÓTKOFALOWA

0.05 „Perły polskiej literatury muzycznej". 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Pogadanka. 1.00 Kapela ludowa. 1.40 „Na straży granic K. O. P. 2.00 Gawęda za słuchaczami. 2.10 „Z całej Polski".

———xOx———

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 289.75; Bruksela 90.30; Londyn 25.29; Montreal 5.29 i jedna czwarta; Nowy Jork 5.32 i pół, Nowy Jork (kabel) 5.32 i trzy czwarte; Oslo 126.85; Paryż 14.15; Praga 18.28; Sztokholm 130.40; Zurych 121.00.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 83.50, II em. 84.50; 8 proc. prem. seriowa I em. 93.00, II em. 94.50; dolarówka 42.50; 4 proc. konsolidacyjna 66.75; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 65.88.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar gwar. kupon 74.59.

4 i pół proc. ziemskie seria V 63.75 — 63.50 — 63.63 (drobne) 64.50; 5 proc. Warszawy 78.75; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 74.00; 6 proc. Lublina (1933 r.) 61.00; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 65.50.

Akcje: Bank Polski 126.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 38.25; Węgiel 35.75 — 35.63; Lilpop 88.00; Modrzejów 21.38 — 20.50; Żyrardów 60.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.50 — 21.00; żyto 14.75 — 15.25, jęczmień 15.25 — 15.75; owies I st. 15.75 — 16.50, gryka 17.25—17.75 proso 16.00—17.00 rzepak ozimy 43.50 — 44.00; groch polny 24.50 — 26.50; mąka pszenna gat. I 39.50 — 42.50, gat. II 30.50 — 32.50; żytnia gat. I 25.25 — 26.00. gat. II 15.00 — 15.50; żytnia razowa 19.00 — 19:50; otręby pszenne grube 10.75—11.25; średnie 10.00 — 10.50; miałkie 10.00—10.50, żytnie 8.50—9.00 makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 — 13.25; śrut sojowy 23.25 — 23.75; siano prasowane 7.50 — 8.00, słoma prasowana 4.75 — 5.25.

Wiadomości gospodarcze

DOOKOŁA PRAC BUDŻETOWYCH

W związku z ostatnimi wypadkami, uległy ze względów zrozumiałych pewnemu opóźnieniu prace nad preliminarzem budżetu państwa na rok 1939 — 40, prowadzone w Min. Skarbu. Tym niemniej, prace te idą w szybkim tempie, tak, że budżet zostanie w ustawowym terminie wniesiony przez rząd do ciał parlamentarnych.

BUDOWA WIELKIEJ MLECZARNI W POW. TUCHOLSKIM

W Lubiewie pow. tucholskiego miejscowa spółdzielnia mleczarska rozpoczęła budowę mleczarni, kosztem około 80.000 zł. Mleczarnia urzadzona będzie według najnowocześniejszych wzorów i będzie mogła przerabiać około 20.000 litrów mleka dziennie.

WZROST ZUŻYCIA I WYWOZU SOLI

Monopol solny sprzedał w roku gospodarczym 1937 — 38 w obrocie wewnętrznym 381.146 tonn soli (co w przeliczeniu na głowę ludności stanowi 11,03 kg.).

UŻYTKOWYCH W POLSCE

zbyt na użycie wewnętrzne wyniósł 366.869 tonn (t. j. 10,72 kg. na głowę). Ten wzrost przypisać należy w pierwszym rzędzie zwiększonemu zapotrzebowaniu przez przemysł, zwłaszcza chemiczny.

Równocześnie wzrósł eksport soli z 10.099 tonn w ub. roku gospodarczym na 14.076 tonn w roku obecnym.

15-GO LISTOPADA AUKCJA WEŁNY W POZNANIU

Następna aukcja wełny odbędzie się w Poznaniu w dniu 15 listopada bież. roku.

STAN POGOTOWIA ZWIERZĄT UŻYTKOWYCH W POLSCE

W poprzednim roku gospodarczym Jak podaje G. U. S. ilość zwierząt użytkowych w Polsce na dzień 30. VI. 38 r. przedstawiały się następująco: Podwyższyła się ilość koni z 3.889 sztuk (dane z 30. VI. 37 r.) na 3.910.000 sztuk. Wzrosła również ilość źrebiąt z 296.000 sztuk na 315.000 sztuk. Ponadto wzrosła ilść owiec i kóz. Owiec z liczby — 3.188.000 na 3.400.000 sztuk, a kóz z 406.000 na 417.000 sztuk. Zmniejszyła się natomiast ilość bydła z 10.573.000 sztuk na 10.540.000 sztuk, jak i w tej liczbie i cieląt z 1.667.000 sztuk na 1.520.00 sztuk. Zmniejszyła się również ilość świń z 7.696.000 sztuk na 7.488.000 sztuk, w tej liczbie także prosiąt do 1 roku z 4.105000 sztuk na 3.772.000 sztuk.

ABC sportowe

Gimnastyczne mistrzostwa Słowian organizuje dzielnica śląska Sokoła

Mistrzostwa gimnastyczne państw słowiańskich z udziałem Czechów, Jugosłowian, Bułgarów i Polaków, odbywające się rok rocznie w jednym z państw wymienionych, miały się odbyć w roku przyszłym w Polsce.

Z uwagi jednak na wielkie koszta tej imprezy, władze centralne Sokoła chciały zrezygnować z urządzenia jej, jednakże dzielnica śląska Sokoła, podjęła się na własne ryzyko organizacji mistrzostw słowiańskich.

Zaznaczyć należy, że ostatnie zawody, które odbyły się w Jugosławii, zakończyły się zwycięstwem Czechów przed Jugosławią, Polską i Bułgarią.

Koszykarki robią zawód i przegrywają z Włoszkami 19:27

W Rzymie rozpoczęły się mistrzostwa Europy w koszykówce kobiecej z udziałem reprezentacji Polski, Litwy, Szwajcarii, Francji i Włoch. W pierwszych meczach Francja pokonała Szwajcarię 43:18, a Litwa wygrała z Włochami 23:21.

W czwartek późnym wieczorem odbył się w Rzymie na mistrzostwach Europy w koszykówce kobiecej mecz Polska — Włochy. Zwycięstwo odniosły reprezentantki Włoch w stosunku 27:19 (13:4).

W pierwszej połowie Włoszki miały znaczną przewagę. Polki rzadko dochodziły do strzału. Po przerwie nasze zawodniczki poprawiły się znacznie i w tym okresie były niewątpliwie lepsze od swoich przeciwniczek. Nie udało im się jednak już wyrównać.

Zbiegli z więzienia

Z więzienia Sądu Grodzkiego w Rudzie Śl. zbiegło w nocy na wtorek trzech więźniów, 38-letni Władysław Omasta z Będzina, 42-letni Joachim Witkowski z Będzina i 25-letni Jerzy Stary z Nowej Wsi.

Wszczęty natychmiast pościg za zbiegami nie dał żadnych wyników.

Polonia uczy boksu

Sekcja Bokserska K. S. Polonia urządza dorocznym zwyczajem kurs nauki pięściarstwa dla niestowarzyszonych, bezpłatnie, pod kierunkiem trenera p. Monasterskiego. Gimnastyka oraz treningi przygotowawcze odbywać się będą w godzinach wieczornych 3 razy w tygodniu. **Zapisy** oraz bliższe informacje w Sekretariacie Klubu, Chmielna 2, tel. 6-78-96.

Zapisy przyjmowane będą tylko do 22 b. m. Ilość uczestników **ograniczona.**

Marsz. Śmigły-Rydz na Zaolziu

Hołd pamięci Żwirki i Wigury

na miejscu tragicznej katastrofy

CIESZYN, 13. 10. Drugi dzień pobytu na Śląsku za Olzą p. Marszałek Śmigły - Rydz poświęcił zwiedzaniu północnej części powiatu cieszyńskiego oraz całego powiatu frysztackiego.

Objazd nowo przyłączonych terenów rozpoczął pan marszałek o godz. 9-ej rano od Cierlicka, gdzie złożył hołd pamięci bohaterskich lotników Żwirki i Wigury. U skrzyżowania szosy z drogą wiodącą ku kaplicy wzniesiono bramę tryumfalną. Od bramy tryumfalnej aż do miejsca pamiętnej katastrofy, ustawiły się gęsto szpalery ludności. Pan marszałek wysiadł z samochodu i odbył dalszą drogę pieszo. Przez cały czas zgromadzone tłumy wznosiły okrzyki na jego cześć. Przed kaplicą ustawiono drugą bramę tryumfalną.

Pan marszałek złożył w kaplicy wiązankę kwiecia ze wstęgami o barwach orderu „Virtuti Militari", po czym przez dłuższą chwilę zatrzymał się przed krzyżami wzniesionymi w miejscach, w których znaleziono ciała obu lotników.

Poprzez Suchą, Orłową, Rychwałd, Zabłocie i Skrzeczon przejechał pan marszałek do Bogumina. We wszystkich tych miejscowościach wybudowano liczne bramy tryumfalne, ozdobione sztandarami narodowymi i portretami marszałka.

Mimo powszedniego dnia niezliczone tłumy ludności, sokołów, harcerzy, członków straży ogniowej, górników w charakterystycznych strojach i młodzieży szkolnej zebrały się, aby złożyć hołd naczelnemu wodzowi.

Ostatnim etapem podróży naczelnego wodza był Frysztat, gdzie na rynku zgromadziły się tysiączne tłumy. Znów posypały się kwiaty i znów rozległy się gromkie okrzyki.

Żegnany długo niemilknącymi okrzykami i dźwiękami hymnu narodowego p. marszałek przez Darków i Łąki, gdzie miejscowa ludność ustawiona w szpalerach wzdłuż drogi zgotowała mu serdeczne owacje, powrócił do swej kwatery.

Rokowania w Komarnie zerwane

rząd węgierski apeluje

do sygnatariuszy paktu monachijskiego

KOMARNO, 13. 10. Przebieg dzisiejszych negocjacji węgiersko - czeskosłowackich był następujący:

Przedpołudniowe narady trwały od godz. 9 do 10 m. 45. W czasie posiedzenia delegaci czeskosłowaccy przedłożyli swe kontrpropozycje wraz z odnośnymi mapami. Propozycje te uznane zostały przez delegatów węgierskich za nie do przyjęcia. Jak się okazuje strona czesko-słowacka jest wprawdzie skłonna odstąpić część zamieszkałych przez ludność węgierską terytoriów, odmawia jednak wręcz zwrotu większych miast, a to nie ze względów etnograficznych, jak to było ustalone w protokóle monachijskim, lecz wyłącznie mając na względzie gospodarcze interesy Czechosłowacji. W odpowiedzi hr. Teleky oświadczył kategorycznie, że jedynie podstawy etnograficzne mogą być czynnikiem decydującym.

Po przerwaniu rokowań delegaci węgierscy odjechali do Budapesztu, gdzie jednak zabawili tylko krótki czas, by w porę zdążyć znowu do Komarna, gdzie o godz. 18-ej miał się odbyć dalszy ciąg negocjacji, przy czym delegacja czesko - słowacka o tym czasie miała być już w posiadaniu nowych instrukcji swego rządu.

Popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się o godz. 19 m. 7 i trwało zaledwie 5 minut. Minister spraw zagr. Kanya złożył oświadczenie, według którego brak jest dalszych podstaw do rozwiązania otwartego zagadnienia w drodze rokowań pomiędzy delegacjami czesko - słowacką i węgierską, oraz że w tym stanie rzeczy rząd węgierski ze swej strony uważa rokowania te za zerwane. Minister Kanya oświadczył poza tym, że rząd węgierski zwróci się obecnie do 4 państw sygnatariuszy protokółu monachijskiego z wezwaniem jaknajprędszego uregulowania zagadnienia węgierskich roszczeń terytorialnych w odniesieniu do Czecho-Słowacji.

Premier słowacki Tiso deklarację tę przyjął do wiadomości, po czym członkowie obu delegacji rozeszli się.

Czesi niczego się nie nauczyli

Wzmożona fala terroru

w powiecie Frydeckim i na Rusi Podkarpackiej

CIESZYN, 13. 10. Z terenów powiatu frydeckiego dochodzą wiadomości o wzmożonej fali terroru wobec tamtejszej ludności polskiej, wywieranego przez czeskich pracodawców i miejscowych czeskich działaczy.

Mnożą się wypadki wydalania z dnia na dzień z pracy robotników i górników polskich w rejonie Gruszowa, Radwanic, Michałkowic i Śląskiej (dawniej polskiej) Ostrawy.

Miejscowi czescy działacze i żandarmeria grożą wydaleniem wszystkich Polaków natychmiast po ustaleniu granic.

Polscy nauczyciele, członkowie polskich organizacyj codziennie niemal spotykają się z niebezpiecznymi pogróżkami ze strony czeskich szowinistów. Rzemieślnicy polscy są bojkotowani.

Ostatnio urząd powiatowy we Frydku począł masowo unieważniać karty przemysłowe robotnikom polskim.

Zanotowano wypadki brutalnego obchodzenia się z robotnikami polskimi w kopalniach gruszowskich i radwanickich. Kilku robotników polskich zostało pobitych.

Wśród ludności polskiej panuje głębokie przekonanie, że w obecnych warunkach wobec wrogiego i nienawistnego stanowiska odłamu ludności czeskiej, położenie robotników i górników polskich staje się coraz bardziej nie do zniesienia.

W kołach polskich słyszy się głosy rozpaczliwe, że zapomniano o polakach we frydeckim, którzy nie powinni być gorzej traktowani przez Polskę niż ludność polska w powiatach frysztackim i cieszyńskim.

Na Rusi powstanie

BUDAPESZT, 13. 10. W okolicy Munkaczewa w pobliżu miejscowości Geczofalu i Derecsku grupy powstańców karpatoruskich od paru dni działają przeciwko wojskom czeskim. Czesi wysłali do wyżej wymienionych okolic dwie kompanie piechoty i kilka czołgów. W toczących się walkach Czesi ponieśli znaczne straty. Ubiegłej nocy walki trwały do rana.

Do głównej grupy powstańców, składającej się z kilkuset ludzi przyłączają się wciąż nowe grupy powstańców.

Prześladowanie Węgrów

BUDAPESZT, 13. 10. Węgierska agencja telegraficzna donosi, iż uchodźcy opowiadają nowe szczegóły o terrorze czeskim. Widownią poważnych zajść była miejscowość Beregszasz, gdzie czescy żandarmi rozpraszają uderzeniami kolb nawet małe grupy z dwóch lub trzech osób.

W niedzielę mieszkańcy Beregszasz po odśpiewaniu hymnu narodowego w kościele wyszli pochodem na ulicę, gdzie ich zaatakowali czescy żandarmi.

Dnia następnego żandarmi otoczyli i obstawili karabinami maszynowymi dom stowarzyszeń węgierskich. Wielu Węgrów aresztowano i pobito. W okręgu tym ogłoszono stan oblężenia a ludności nakazano oddać wszelką broń władzom.

Kto kandyduje z prowincji?

Oczywiście „Ozon" zwyciężył

Powódź nieznanych nazwisk

OKRĘG 7 (WARSZAWA — POWIAT)
1) Sosiński Wojciech, instruktor ośw., 2) Zenczykowski Tadeusz, ref. pras. OZN., 3) Worobczuk Adam, nauczyciel, 4) Zając Wawrzyniec, rolnik, 5) Królikowska Halina, ziemianka.

OKRĘG 8 (PUŁTUSK)
1) Nodzykowski Józef drobny rolnik 2) Kamiński Feliks drobny rolnik, 3) Kozik Bronisław nauczyciel, 4) ksiądz Pujdo Stanisław proboszcz, 5) Langer Antoni urzędnik prywatny, 6) Kostkowski Wincenty, dr. Ubezp.

OKRĘG 9 (MŁAWA)
1) Trentowski Bronisław, rolnik, 2) Dublasiewicz Kazimierz, urzędnik pryw., 3) Grochowski Włodzimierz, ks. proboszcz, 4) Chrzanowski Henryk, rolnik, 5) Chmielewski Aleksy, dyr. gimn., 6) Chełchowski Ignacy, rolnik, 7) Plenkiewicz Maria, nauczycielka.

OKRĘG 10 (SIERPC)
1) Antoni Czerwiński rolnik, 2) Tadeusz Dudrewicz rolnik, 3) ks. Leon Pomaski, dyrektor gimnazjum, 4) Bronisław Chojnacki nauczyciel, 5) Józef Brudzanowski burmistrz.

OKRĘG 11 (WŁOCŁAWEK)
1) Święcicki Kazimierz, rolnik, 2) Ciemiński Henryk, dział. społ., 3) Ronecki Franciszek, rolnik, 4) Chmura Józef, dyr. gimn., 5) Filipowicz Eugeniusz.

OKRĘG 12 (PŁOCK)
1) Jan Dąbrowski, nauczyciel, 2) Klemens Kaczorowski, rolnik, 3) Feliks Florczak, rolnik, 4) Konstanty Lipiński, aptekarz.

OKRĘG 13 (ŁOWICZ)
1) Siwiec Jan, rolnik, 2) Czarnecki Jan, rolnik, 3) Chwalewik Witold, urzędnik Prokuratorii Generalnej, 4) Osiecki Stanisław, 5) Niedzielski Feliks, burmistrz, 6) Chełmoński Wacław, 7) Kobosko Józef, lekarz.

OKRĘG 14 (SKIERNIEWICE)
1) De Thun Tadeusz, ziemianin, 2) Gutowski Stanisław, rolnik, 3) Filipski Franciszek, burmistrz, 4) Olszewski Tadeusz, burmistrz, 5) Kornacki Jan, rolnik, 6) Łącki Kazimierz, rolnik, 7) Ruda Jan, rolnik.

OKRĘG 15 (ŁÓDŹ)
1) Ks. Szymanowski Antoni, ksiądz 2) Tyneński Antoni, burmistrz, 3) Wojdeł Władysław, urzędnik, 4) Mincberg Lajb, przemysłowiec, 5) Jaworowski Kazimierz, urzędnik.

OKRĘG 16 (ŁÓDŹ)
1) Wadowski Marian, urzędnik, 2) Milewski Józef, urzędnik, 3) Macińska Stanisława, kier. szk. powsz., 4) Lewandowski Andrzej, rzemieślnik, 5) Pawłowski Stanisław, adwokat.

OKRĘG 17 (ŁÓDŹ)
1) Wymysłowski Michał, robotnik, 2) Dutkiewicz Edward, nauczyciel, 3) Socha Józef, biuralista, 4) Lewiak Ignacy, robotnik, 5) Kaszmicki Stefan urzędnik.

OKRĘG 18 (ŁÓDŹ)
1) Lepecki Zbigniew, urzędnik, 2) Piaskowski Antoni, urzędnik, 3) Cieplak Marian, dyr. gimn., 4) Płocek Franciszek, rolnik, 5) Zubert Józef, robotnik.

OKRĘG 19 (KOŁO)
1) Zelestywicz Leopold, rolnik, 2) Tylman Franciszek, rolnik, 3) Rakowski Kazimierz, nauczyciel, 4) Szczęślak Wacław, rolnik.

OKRĘG 20 (KALISZ)
1) Sławoj Składkowski, generał, 2) Karciński Feliks, ziemianin, 3) Zaręcki Roman, dyr. KKO., 4) Piechota Szczepan, rolnik, 5) Piątkowski Antoni, ziemianin.

OKRĘG 21 (SIERADZ).
1) Leopold Stanisław inż. agron., 2) Bartczak Franciszek, rolnik, 3) Kolasa Leon, drobny rolnik, 4) Pawlik Franciszek, nauczyciel, 5) Wendler Edward, właśc. nieruch.

OKRĘG 22 (PIOTRKÓW).
1) Piotrowski Jan, rolnik. 2) Cech Józef, agronom powiatowy. 3) Jagodziński Antoni, rzemieślnik, 4) Drozd-Gierymski Jan, dyrektor gimn., 5) Piech Józef, rolnik.

OKRĘG 23 (RADOMSKO)
1) Pleszyński Ludwik, rolnik, 2) Zarzycki Włodzimierz Stefan, rolnik, 3) Borkiewicz Kazimierz, rolnik, 4) Nowicki Witold, rolnik, 5) Lenk Franciszek, biural.

OKRĘG 24 (KIELCE)
1) Wenda Zygmunt, pułk., 2) Ostachowski Jan, kapitan, 3) Dzienniak Franciszek, rolnik, 4) Hrod Michał, rolnik.

OKRĘG 25 (CZĘSTOCHOWA)
1) Bardziński Adam, rolnik, 2) Płodowski Wacław, dyr. gimn., 3) Waroński Roman, rolnik, 4) Plebanek Józef, insp. straży poż.

OKRĘG 26 (ZAWIERCIE)
1) Sowiński Zygmunt, przemysłowiec, 2) Nowak Tadeusz, rolnik, 3) Majewski Mieczysław, 4) Borowski Knorad, ziemianin, 5) Słociński Władysław, agronom.

OKRĘG 27 (SOSNOWIEC)
1) Tomaszkiewicz Leopold, dziennikarz, 2) Lipski Mirosław, adwokat, 3) Nawara Zygmunt, urzędnik, 4) Druzd Franciszek, rolnik.

OKRĘG 28 (JĘDRZEJÓW)
1) Sobczyk Piotr, rolnik, 2) Kruk Józef, sekr. wydz. pow., 3) Zwoliński Jan, kupiec, 4) Waleron Andrzej, samorz., 5) Gorczyca Wojciech, rolnik.

OKRĘG 29 (SANDOMIERZ)
1) Krawczyński Stanisław, lekarz, 2) Sobolewski Paweł, 3) Wójcik Jan, urzędnik, 4) Adamczak Jan, rolnik.

OKRĘG 30 (OPATÓW)
1) Długosz Wacław, rolnik, 2) Wróbel Paweł, rolnik, 3) Mijalski Karol, urzędnik, Filus Bronisław, nauczyciel.

OKRĘG 31 (KOŃSKIE)
1) Brożyński Michał, adwokat, 2) Grzybkowski Aleksander, rolnik, 3) [illegible], spółdzielni, 4) Bąkowski Jerzy, rolnik, 5) inż. Demelowa Jadwiga, urzędnik pryw.

OKRĘG 32 (RADOM)
1) Pikulski Jerzy, rolnik, 2) Brocki Wacław, pułk. w st. sp., 3) Kwapisiewicz Marian, notariusz, 4) Zalewski Jan, rolnik.

OKRĘG 33 (LUBLIN)
1) Mazurkiewicz Józef, adwokat, 2) Wit-Bogumił Klonowiecki, prof., 3) Kofe Andrzej, rolnik, 4) Haczyński Wacław, rolnik.

OKRĘG 34 (PUŁAWY)
1) Kudelski Stanisław, rolnik, 2) Łomot Jan, nauczyciel, 3) Ptaszyński Cecylian, dyr. Izby Rzem., 4) Świerzyński Eugeniusz, dyr. szk., 5) Jędrejek Jan, rolnik, 6) Bijasiewicz Bolesław, urzędnik.

OKRĘG 35 (ZAMOŚĆ)
1) Wnuk Bolesław rlnik, 2) Kondysar Ferd. rolnik, 3) Zdrojkowski Eugeniusz spółdzielca, 4) Piasecki Józef nauczyciel.

OKRĘG 36 (CHEŁM)
1) Lechnicki Tadeusz, rolnik, 2) Hołysz Józef, rolnik, 3) Kociuba Wincenty, rolnik, 4) Psuj Jan, rolnik, 5) Toporowski Mirosław, nauczyciel.

OKRĘG 37 (BIAŁA PODL.)
1) Deryng Antoni, prof. uniw., 2) Tyszko Szymon, rolnik, 3) Muda Mikołaj, rolnik, 4) Chłapowski Stanisław, adm. majątku, 5) Baj Andrzej, burmistrz.

OKRĘG 38 (ŁUKÓW)
1) Tatarczak Stefan, rolnik, 2) Paśniczek Franciszek, burmistrz, 3) Stoch Franciszek, adwokat, 4) Górski Władysław, rolnik.

OKRĘG 39 (SIEDLCE)
1) Frąckiewicz Józef rolnik, 2) Szumowski Piotr spółdzielca, 3) Orzym Stanisław urzędnik państwowy, 4) Świętochowski Andrzej rolnik.

OKRĘG 40 (BIAŁYSTOK)
1) Antonowicz Witold, dyr. gimn., 2) Lipski Roman, inż.-rol., 3) Lenkowski Klemens, rol., 4) Kozon Bolesław, urz., 5) Bernacki L., kier. szkoły

OKRĘG 41 (OSTRÓW M.)
1) Erdman Alfons, rolnik, 2) Kowalczyk Leopold, rolnik, 3) Mystkowski Stanisław, rolnik, 4) Kiełczewski Bohdan, rolnik.

OKRĘG 42 (ŁOMŻA)
1) Józef Dąbkowski naucz. gimn., 2) Stanisław Śleszyński rolnik, 3) Józef Mocarski rolnik, 4) Antoni Godlewski rolnik.

OKRĘG 43 (SUWAŁKI)
1) Perkowicz Edward, pułkownik, 2) Ryszka Józef, rolnik, 3) Paszkiewiczowa Janina, nauczycielka, 4) Pankiewicz Michał, urzędnik.

OKRĘG 44 (GRODNO)
1) Teofil Uzdanowski instruktor rolny. 2) Michał Krzywiec rolnik 3) Jan Górnicki dyrektor kasy Stefczyka. 4) Grażyna Lipińska dyrektor gimnazjum.

OKRĘG 45 (WILNO)
1) inż. Barański Władysław, dyrektor Izby Przem., 2) Przegaliński Karol, urzędnik, 3) Jankowski Wiktor, rzemieślnik, 4) Szumański Władysław, kupiec, 5) Nagórski Teodor, wiceprezydent.

OKRĘG 46 (WILNO)
1) Skwarczyński Stanisław, szef O. Z. N., generał, 2) Maleszewski Wiktor, prezydent m. Wilna, 3) gen. Żeligowski Lucjan, rolnik, 4) Mackiewicz Stanisław, dziennikarz, 5) Kaszubski Stanisław, podoficer zawodowy.

OKRĘG 47 (WILNO)
1) Kościałkowski Marian, minister, 2) Szejko Jan, rolnik, 3) Węckowski Jan, rolnik, 4) Wędziagolski Bronisław, rolnik, 5) Świgowski Lucjan, rolnik, 6) Taurogiński Edward, rolnik.

OKRĘG 48 (GŁĘBOKIE)
1) Rudnicki Stefan, dyr. K. K. O. 2) Pimonow Borys, rolnik, 3) Wysłonek Bernard, dyr. szkoły roln., 4) Oskierko Olgierd, rolnik, 5) Bartnicki Feliks, wójt, 6) Dominiewski Konstanty, rolnik.

OKRĘG 49 (OSZMIANA)
1) Kamiński Władysław, rolnik, 2) Koziełł Poklewski Wincenty, rolnik, 3) Zukiel Alfons, agronom, 4) Perzanowski Stanisław, rolnik, 5) Kenc Benedykt, urzędnik.

OKRĘG 50 (LIDA)
1) Szwed Stanisław, dyrektor K. K. O., 2) Górski Mieczysław, rolnik, 3) Giwojno Antoni, rolnik, 4) Brylski Lucjan, nauczyciel.

OKRĘG 51 (NOWOGRÓDEK)
1) Trzeciak Jan, rolnik, 2) Sarnecki Adolf, urzędnik, 3) Tomaszewski Stanisław, osadnik, 4) Zdanuwicz Jan, drukarz, 5) Hutten-Czapski Emeryk, ziemianin, 6) Juszkiewicz Wandalin, rolnik.

(Dalsze okręgi podamy jutro)

Rumunia także zgłasza pretensje

do części spadku po Czechosłowacji

BUKARESZT, 13. 10. W kołach politycznych Bukaresztu zaczyna kształtować się pogląd, że o ile dotychczas Rumunia nie wysuwała żadnych rewindykacji w stosunku do 40 tys. rzeszy Rumunów, żyjących na Rusi Podkarpackiej nad granicą, to obecnie, gdy ważą się losy Rusi, problem ten winien być postawiony na porządek dzienny. Poświęcony temu zagadnieniu wczorajszy artykuł członka rady koronnej prof. Jorgi, przedrukowała dzisiaj większość dzienników.

W kołach politycznych wskazuje się na to, że przez część Rusi Podkarpackiej zamieszkałej przez Rumunów, przebiegają ważne szlaki komunikacyjne i strategiczne, które stanowiłyby doskonałe uzupełnienie istniejących połączeń między Polską i Rumunią.

Ze strony urzędowej brak jest jednakże dotychczas jakiegokolwiek wypowiedzenia się na ten temat.

Żydzi bolszewiccy

właścicielami przedsiębiorstwa w Gdyni

GDYNIA, 13. 10. Z terminem na dn. 31 grudnia została wypowiedziana koncesja na prowadzenie przedsiębiorstwa shiphandlerskiego, czyli zaopatrywania okrętów, wielkiemu przedsiębiorstwu gdyńskiemu „Emteha". Właścicielami tego przedsiębiorstwa są żydzi z Rosji Sowieckiej, posiadający paszporty bolszewickie. Zachodzi pytanie, w jaki sposób i kto udzielił sowieckim żydom tej koncesji?

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny) 330-59.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Nowy Świat 15 m. 1 — I piętro. Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40, Prenumerata tel. 309-32 Konto Rozrachunkowe Nr. 2. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34, tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Jan Korolec

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.